

STUDIA I ARTYKUŁY

Henryk Bartoszewicz
Warszawa

U schyłku republiki weimarskiej. Niemcy i stosunki polsko–niemieckie w świetle raportów posła polskiego w Berlinie Romana Knolla (1928–1930)

Dążenie do rewizji postanowień traktatu wersalskiego występowało w polityce zagranicznej republiki weimarskiej od początku jej istnienia. Mistrzowska gra dyplomatyczna najwybitniejszego w dwudziestolecium międzywojennym szefa Auswärtiges Amt Gustava Stresemanna doprowadziła w drugiej połowie 1925 r. do zróżnicowania stosunku wobec zachodnich i wschodnich granic Niemiec. Władze niemieckie w układach lokarneskich gwarantowały nienaruszalność granicy z Francją i Belgią, nie przyjmując takiego zobowiązania wobec granicy wschodniej, co wywołało niepokój w Polsce i Czechosłowacji¹. Postanowienia konferencji w Locarno znacznie wzmocniły międzynarodową pozycję Berlina. Na mocy decyzji Zgromadzenia z 8 IX 1926 r. Niemcy zostały przyjęte do Ligi Narodów i otrzymały stałe

¹ Najważniejszym spośród układów parafowanych 16 X 1925 r. w Locarno, a podpisanych 1 grudnia tegoż roku w Londynie, był pakt reński, w którym Niemcy, Francja i Belgia zagwarantowały wzajemnie swoje granice i wyraziły zgodę na rozstrzygnięcie wszystkich sporów granicznych na forum Ligi Narodów. Natomiast Wielka Brytania i Włochy zobowiązywały się do udzielenia pomocy sygnatariuszom paktu, których granice zostałyby naruszone bez prowokacji z ich strony. Polska i Czechosłowacja nie były sygnatariuszami paktu reńskiego, który nie wspominał o wschodnich granicach Niemiec. Jedyną rekompensatą dla Warszawy i Pragi były zawarte z Niemcami układy arbitrażowe, które jednak stanowiły zbyt słabe zabezpieczenie. Dlatego Francja zgodziła się podpisać w Locarno dodatkowe porozumienia z Polską i Czechosłowacją, deklarując pomoc w przypadku agresji Niemiec, ale tylko po uprzednim stwierdzeniu przez Ligę Narodów, że atak nie został sprowokowany. W. Balcerak, *Polityka zagraniczna Polski w dobie Locarno*, Wrocław 1967, s. 194 i n.; J. Krasuski, *Stosunki polsko–niemieckie 1919–1932*, wyd. 2 zmienione, Poznań 1975, s. 226–231; H. Bułhak, *Polska–Francja, z dziejów sojuszu 1922–1939*, cz. I: 1922–1932, Warszawa 1993, s. 204, 205; J. Pajewski, *Budowa Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1926*, Kraków 1995, s. 187, 188, 194–197; M. Andrzejewski, *Od Bismarcka do Schrödera. Portrety niemieckich kanclerzy*, Gdańsk 2003, s. 184, 185, 187, 189–193; R. M. Watt, *Gorzka chwala. Polska i jej los 1918–1939*, Warszawa 2011, s. 226, 227.

miejsce w Radzie Ligi, o co Polska bezskutecznie zabiegała od 1919 r. Warszawa musiała zadowolić się przyznaniem jej 15 IX 1926 r. statusem niestałego członka Rady Ligi wybranego na okres trzech lat z możliwością ponownego wyboru².

Porażka poniesiona przez Polskę w Locarno nie była jedynym czynnikiem, który wpłynął na kształtowanie się stosunków z Niemcami od drugiej połowy 1925 r. 10 I 1925 r. utraciły moc artykuły traktatu wersalskiego przyznające państwom sprzymierzonym i stowarzyszonym jednostronną klauzulę największego uprzywilejowania oraz jednostronne prawo tranzytu. Podpisane trzy dni później w Berlinie polsko–niemieckie tymczasowe porozumienie handlowe utrzymujące dotychczasowy stan w zakresie cel i reglamentacji handlu obowiązywało tylko do kwietnia 1925 r., a wraz z jego wygaśnięciem strony weszły w stan bezumowny, zapoczątkowując wojnę gospodarczą. W czerwcu tegoż roku nastąpiło dalsze pogorszenie relacji między Polską i Niemcami w sferze gospodarczej. 15 VI 1925 r. wygaś przewidziany konwencją górnośląską z 15 V 1922 r. obowiązek Niemiec dopuszczania na swój rynek towarów polskich bez cła, w tym m.in. 500 tys. ton węgla miesięcznie. Prowadzone wówczas polsko–niemieckie rokowania handlowe nie zostały sfinalizowane. Warszawa wprawdzie zgadzała się na propozycje Berlina w sprawie przyznania wzajemnej klauzuli największego uprzywilejowania, ale pod warunkiem zniesienia ograniczeń ilościowych w imporcie niemieckim. Natomiast Niemcy zdecydowanie odrzucali zasadę kontyngentowania importu. W drugiej połowie 1925 r. i pierwszych miesiącach 1926 r. nie tylko nie zdołano przezwyciężyć impasu w polsko–niemieckich rozmowach handlowych, ale jednocześnie zrodziła się w Niemczech myśl, że wojna gospodarcza może doprowadzić do załamania się Polski i jej uzależnienia od zachodniego sąsiada³.

Po przewrocie majowym w 1926 r. Józef Piłsudski, który faktycznie kierował polską polityką zagraniczną, za jedno z jej priorytetowych zadań uważał poprawę stosunków z Niemcami. Marszałek pomimo pewnych wahań powierzył realizację tego zadania Augustowi Zaleskiemu, mianowanemu ostatecznie szefem dyplomacji 25 VII 1926 r.; wcześniej, od 15 maja tegoż roku, był jedynie kierownikiem MSZ⁴. Zaleski i dyrektor departamentu politycznego MSZ Tadeusz Jackowski (od 12 X 1926 r.) podjęli działania na rzecz zawarcia z Niemcami ogólnego układu „likwidacyjnego”, który zamykałby niezłatwione od wielu lat kwestie sporne między Warszawą i Berlinem. Dokument ten w rozumieniu obydwu polskich dyplomatów miałby przede wszystkim uregulować stosunki polsko–niemieckie w kwestii spraw gospodarczych i finansowych, co umożliwiłoby także poprawę wzajemnych relacji politycznych. Niemcy były zdecydowanie przeciwne takiemu rozwiązaniu. Natomiast Zaleski podczas rozmowy z sekretarzem stanu w Auswärtiges Amt Karlem Schubertem, przeprowadzonej 10 XII 1926 r. w Genewie, usłyszał od swojego rozmówcy, że bez rewizji granicy polsko–niemieckiej nie jest możliwe osiągnięcie porozumienia w żadnej sprawie. Szef dyplomacji polskiej zdecydowanie wykluczył taką możliwość⁵. Zaleski swoje stanowisko w tej sprawie podtrzymał w instrukcji skierowanej 24 I 1927 r. do posła w Berlinie Kazimierza Olszowskiego, nakazując kategoryczne eliminowanie kwestii rewizji granicy polsko–nie-

² H. Korczyk, *Przyjęcie Niemiec i Polski do Rady Ligi Narodów w 1926 roku*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 324–326. 16 IX 1926 r. zebrała się Rada Ligi Narodów w nowym składzie. Niezwolywanie posiedzeń Rady Ligi od 7 IX 1926 r. pozwoliło przedstawicielowi Polski Augustowi Zaleskiemu zasiąść w Radzie równocześnie z przedstawicielem Niemiec Gustavem Stresemannem.

³ J. Krasuski, *Stosunki polsko–niemieckie*, s. 368–386.

⁴ P. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski minister spraw zagranicznych w latach 1926–1932 i 1939–1941*, Warszawa 1999, s. 37, 43–45.

⁵ J. Krasuski, *Stosunki polsko–niemieckie*, s. 265–268; M. Leczyk, *Lata polokarneńskie (maj 1926–listopad 1932)*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. IV, 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995, s. 321.

mieckiej z rozmów prowadzonych przez dyplomatów polskich. Ponadto zalecał, aby w przypadkach podejmowania tego tematu przez przedstawicieli państw obcych podkreślać, że Polska nigdy nie zgodzi się na zmianę granicy z Niemcami, a podnoszenie tej kwestii może prowadzić jedynie do zakłócania pokoju w Europie⁶.

W prowadzonej po maju 1926 r. przez MSZ RP akcji dyplomatycznej na rzecz poprawy stosunków polsko–niemieckich aktywnie uczestniczył jeden z najwybitniejszych znawców problematyki niemieckiej, od czerwca 1923 r. poseł w Berlinie Kazimierz Olszowski, który nie tylko skrupulatnie realizował zalecenia MSZ, ale wpływał na kształtowanie polityki polskiej wobec Niemiec. W memorandum opatrzonym datą 16 XII 1926 r. przygotowanym dla centrali w Warszawie przestrzegał, że rewizja granicy z Polską należy do kardynalnych celów polityki wschodniej Niemiec. Przewidywał możliwość wybuchu w ciągu ośmiu–dziesięciu lat polsko–niemieckiego konfliktu zbrojnego o Pomorze. Uważał, że moment starcia można oddalić poprzez uregulowanie spraw spornych w relacjach między Warszawą i Berlinem, takich jak np. kwestia niemieckiej własności ziemskiej w Polsce. Zawarcie polsko–niemieckiego układu handlowego uważał za sprawę polityczną, która złagodzi napięcia między obu krajami⁷.

Pomimo dużej aktywności Zaleskiego, Jackowskiego i Olszowskiego w kontaktach z kierownictwem Auswärtiges Amt w stosunkach polsko–niemieckich panował impas, ponieważ Berlin nie chciał normalizacji stosunków z Polską. 12 VI 1928 r. pełniący obowiązki podsekretarza stanu w MSZ Mirosław Arciszewski skierował do kończącego swoją misję w Berlinie Olszowskiego (29 V 1928 r. otrzymał on nominację na stanowisko posła polskiego w Ankarze) instrukcję ministra Zaleskiego. Centrala w Warszawie wyrażała nadzieję na poprawę stosunków z Niemcami w związku ze zwycięstwem ugrupowań lewicowych i centrowych wyborach do Reichstagu, które odbyły się 20 V 1928 r. MSZ RP, nie przesądzając kwestii kierunku przyszłej polskiej polityki wobec zachodniego sąsiada przed wyłonieniem nowego rządu w Berlinie, postanowiło w kwestii stosunków polsko–niemieckich „przeprowadzić pewne modyfikacje taktyczne, które przyczynić się mogą do osiągnięcia odpowiedniej atmosfery dla realizacji szeregu konkretnych spraw, istniejących między obydwoma państwami”⁸. Modyfikacje te miały objąć oddziaływanie MSZ na prasę polską w kierunku zaniechania zbyt ostrych wystąpień przeciwko Niemcom. Poza tym centrala w Warszawie miała dążyć do unikania w miarę możliwości niepotrzebnych tarć w stosunkach polsko–niemieckich. W tym celu zamierzano złagodzić polską politykę wobec obywateli niemieckich, między innymi w dziedzinie stosowania wydaleń i udzielania wiz. MSZ postanowiło także wspierać nieformalne kontakty między partiami socjalistycznymi Polski i Niemiec oraz między wybitnymi osobistościami środowisk katolickich obydwu państw, co miało przygotować grunt do wzajemnego zbliżenia. W sprawie wznowienia polsko–niemieckich rokowań handlowych Warszawa miała wyrazić gotowość do natychmiastowego przystąpienia do rozmów w komisjach. Do czasu powołania nowego rządu niemieckiego poselstwu RP w Berlinie zalecano jednak nie kłaść nacisku na niezwłoczne rozpoczęcie prac. Podobnie rzecz się miała z konsultacjami na szczeblu ekspertów prawnych Polski i Niemiec „co do możliwości i zakresu układu wyrównawczego (*clearing Finanzuasgleich*)

⁶ Instrukcja Zaleskiego dla Olszowskiego, zawierająca wytyczne w sprawie stosunków z Niemcami, 24 I 1927 r., *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, t. I: 1918–1932, red. T. Jędruszcak, M. M. Nowak–Kiełbikowa, Warszawa 1989, dok. nr 81, s. 377, 378.

⁷ J. Krasuski, *Stosunki polsko–niemieckie*, s. 268–270.

⁸ Instrukcja Zaleskiego dla Olszowskiego zawierająca wytyczne w sprawie polityki wobec Niemiec, 12 VI 1928 r., Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ambasada RP w Berlinie, 729, s. 148–150. Notę tę opublikowano w: *Dokumenty z dziejów*, dok. nr 86, s. 404.

między obu państwami⁹. MSZ RP postanowiło podjąć rozmowy po ukształtowaniu się nowych władz Rzeszy. Ponadto poprawie wzajemnych relacji miała służyć propozycja strony polskiej, aby sfinalizowane dwustronne umowy waloryzacyjna i ubezpieczeniowa zostały uroczystie podpisane w Warszawie, co miało stworzyć możliwość osobistego kontaktu kierownictwa MSZ z miarodajnymi osobistościami Auswärtiges Amt, które przybędą na uroczystość¹⁰.

Adresatem tej instrukcji w rzeczywistości był już następca Olszowskiego, ponieważ opuścił on Berlin 26 VI 1928 r. Decyzja o zmianie na stanowisku polskiego posła w Niemczech zapadła w marcu tego roku¹¹. 27 marca Zaleski poinformował nieformalnie ambasadora Francji w Warszawie Julesa Laroche'a, że marszałek Józef Piłsudski „chętnie widziałby Romana Knolla jako kierownika polskiej placówki w Berlinie”. Natomiast na stanowisko podsekretarza stanu, nieobsadzone od wyjazdu Knolla do Rzymu, Piłsudski zamierzał powołać posła w Sztokholmie Alfreda Wysockiego¹². Planowana zmiana na stanowisku posła RP w Berlinie skłoniła Laroche'a do podzielenia się swoją opinią na ten temat z szefem dyplomacji francuskiej. Knoll, zdeklarowany przeciwnik Locarna, zwolennik niezależnej polityki zagranicznej Polski, nie mógł cieszyć się sympatią ambasadora Francji. Od początku misji w Rzymie Laroche był krytyczny wobec posła polskiego. Ambasadora oburzały „sensacyjne” wywiady Knolla, które miały zawierać „pogardliwy stosunek do Małej Ententy i antyserbskie akcenty”¹³. Jakie musiało być jego zdziwienie, kiedy indagowany przez niego w tej sprawie Zaleski oświadczył, iż poseł w Rzymie „tylko częściowo zdeformował pogląd, jaki głosi rząd, a mianowicie, że Polska dopóty nie będzie mogła wejść w skład Małej Ententy, dopóki ta ostatnia będzie sobie stawiała za główny cel trzymanie w ryzach Węgier”¹⁴. Natomiast całkowicie niezgodne z prawdą było twierdzenie Laroche'a o podziw, jakim Knoll miałby darzyć Włochy Mussoliniego¹⁵. Wysłany 4 IV 1928 r. na Quai d'Orsay raport ambasadora w Warszawie w sprawie przeniesienia Knolla był mieszaniną niesprawdzonych informacji — czy wręcz plotek — z podstawowymi danymi personalnymi dyplomaty desygnowanego na posła RP w Berlinie. Niewiele jest w tym dokumencie rzetelnych ocen osoby tego doświadczonego polskiego dyplomaty polskiego. Całkowicie bezzasadne jest kwestionowanie jego wiedzy na temat Wschodu. Jednak nawet Laroche pisze o wielkiej inteligencji i zdolnościach dyplomatycznych Knolla, jednocześnie charakteryzując go jako „człowieka sympatycznego i uprzejmego”¹⁶. Knoll najprawdopodobniej został poinformowany przez szefa polskiej dyplomacji o zamianie Rzymu na Berlin podczas pobytu Zaleskiego we Włoszech w dniach 13–16 kwietnia. Kilka dni później rozpoczął przygotowania do urlopu, który miał poprzedzić objęcie nowej placówki¹⁷.

⁹ Ibidem, s. 404, 405.

¹⁰ Ibidem, s. 405.

¹¹ Miesiąc wcześniej, 29 II 1928 r., w prasie pojawiła się informacja, jakoby już zapadła decyzja o odwołaniu Olszowskiego z Berlina i mianowaniu go posłem w Ankarze, „Express Poranny”, 29 II 1928, nr 60. Następnego dnia prasa donosiła, że w dobrze poinformowanych kręgach politycznych wymienia się Janusza Radziwiłła i Aleksandra Lednickiego jako kandydatów na stanowisko posła RP w Berlinie, „Express Poranny”, 1 III 1928, nr 61.

¹² Raport Laroche'a dla Brianda, 27 III 1928 r., w: J. Łaptos, *Dyplomaci II RP w świetle raportów Quai d'Orsay*, Warszawa 1993, dok. 140, s. 170.

¹³ Raport Laroche'a dla Brianda, 13 II 1927 r., ibidem, dok. 129, s. 160, 161.

¹⁴ Ibidem, s. 161.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Raport Laroche'a dla Brianda, 4 IV 1928 r., w: J. Łaptos, op. cit., dok. 142, s. 171, 172.

¹⁷ List Knolla do Zaleskiego, 24 IV 1928 r., AAN, Akta Romana Knolla (dalej: ARK), 5, s. 2. O rozpoczęciu przez Knolla urlopu i przyjeździe do Warszawy prasa informowała w połowie maja 1928 r., „Express Poranny”, 16 V 1928, nr 135.

Zmiana na stanowisku posła RP w stolicy Niemiec w połowie 1928 r. była nieoczekiwana. Należy postawić pytanie, dlaczego został odwołany z Berlina doskonały znawca spraw niemieckich, który od początku swojej kariery dyplomatycznej, od 1918 r., zajmował się głównie tą problematyką, a przez ostatnie pięć lat z powodzeniem, na ile to było w tym czasie możliwe, kierował berlińską placówką. Olszowski cieszył się także uznaniem kolejnych szefów polskiej dyplomacji¹⁸. Natomiast z całą pewnością był trudnym negocjatorem dla strony niemieckiej. Auswärtiges Amt podejrzewało, że poseł w Berlinie wpływał na Zaleskiego w duchu nieprzychylnym dla Niemiec¹⁹. Najprawdopodobniej właśnie niechętny stosunek szefostwa niemieckiej dyplomacji do Olszowskiego wpłynął na jego odwołanie z berlińskiej placówki. Zdaniem Stanisława Schimitzka zmiana na stanowisku posła RP w Berlinie miała poprawić relacje między Polską a Niemcami²⁰. Nieco inaczej zastąpienie Olszowskiego Knollem opisał w swoich wspomnieniach ówczesny podsekretarz w MSZ Alfred Wysocki. „Na naszych placówkach — pisze on — zaszły pewne zmiany. Jeden z najlepszych naszych znawców prawa międzynarodowego, wyćwiczony w sposobie prowadzenia najtrudniejszych nawet układów, świetny niegdyś adwokat, Kazimierz Olszowski, nasz poseł w Berlinie, tak pożyteczny właśnie tam, gdzie toczą się ciągle jakieś układy, spory prawne i rewindykacje, został przeniesiony do Ankar, na stanowisko dla nas politycznie i gospodarczo mniej ważne od Berlina. Usiłowałem się temu przeciwstawić, ale nominacje szefów placówek należały wyłącznie do ministra, który wyjaśnił mi tylko krótko, że Marszałek sobie życzy, aby reprezentował nas tam dyplomata «bardziej nieustępliwy i hardy», a nie układny jak Olszowski. Idzie więc tam Roman Knoll»²¹. Odmienną opinię na temat Olszowskiego przedstawił Wysocki w piśmie do Knolla z 3 IX 1928 r. Podsekretarz stanu w MSZ stwierdzał: „Obserwując poprzednio działalność urzędu [poselstwa RP w Berlinie — H. B.] i czytając pilnie raporty nadsyłane przez pana Olszowskiego, odczuwałem duże luki w dziedzinie sprawozdawczej. Ministerstwo nie miało dostatecznej możliwości zdawania sobie sprawy z tego, co w Niemczech się dzieje w polityce zagranicznej i wewnętrznej, albo też otrzymywało raporty tak przewlekłe, że ich nikt tutaj nie czytał»²². Natomiast Tadeusz Jackowski decyzję tę uważał za poważny błąd kierujących polską dyplomacją²³.

Mianowanie Knolla posłem w Berlinie, podobnie jak i poprzednia nominacja na szefa placówki w Rzymie, było pewnym zaskoczeniem. Powszechnie uważano go za wybitnego dyplomata, ale pomimo doświadczeń zdobytych podczas kierowania poselstwem RP przy Kwirynale — przede wszystkim za specjalistę od spraw wschodnich. Nasuwa się zatem pytanie, dlaczego Knoll otrzymał berlińską placówkę i czy miał być w rozmowach z politykami i dyplomatami niemieckimi negocjatorem bardziej ustępliwym, czy bardziej nieprzejednanym. Odpowiedzieć na tak postawione pytanie starał się m.in. ówczesny ambasador Francji w Warszawie Jules Laroche, który w raporcie dla szefa francuskiej dyplomacji Aristide’a Brianda pisał: „Przeznaczenie, które prowadzi go [Romana Knolla] do Berlina, zmusza do zastanowienia nad niemieckim aspektem spraw polskich. Czy Knoll ulegnie wpły-

¹⁸ A. Wysocki, *Dzieje mojej służby 1900–1938* (maszynopis), Zakład Naukowy im. Ossolińskich, Dział Rękopisów, 12477/II, t. I, s. 174; J. Krasuski, *Tragiczna niepodległość. Polityka zagraniczna polski w latach 1919–1945*, Poznań 2000, s. 134, 135.

¹⁹ A. Piber, *Olszowski Zygmunt Kazimierz (1865–1933)*, *Polski słownik biograficzny*, t. XXIV, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 50.

²⁰ S. Schimitzek, *Drogi i bezdroża minionej epoki. Wspomnienia z lat pracy w MSZ 1920–1939*, Warszawa 1976, s. 174, 175.

²¹ A. Wysocki, *Dzieje mojej służby*, t. II, s. 34.

²² Pismo Wysockiego do Knolla, 3 IX 1928 r., AAN, ARK, 6, k. 167–168.

²³ T. Jackowski, *W walce o polskość*, Kraków 1972, s. 403.

wom niemieckim? Nic na razie za tym nie przemawia, ale niebezpieczeństwo istnieje z uwagi na jego poglądy i brak przygotowania do pełnienia funkcji²⁴. Laroche nie wyjaśnił, jakie jego zdaniem poglądy miał Knoll. Natomiast za całkowicie nieprawdziwe należy uznać twierdzenie francuskiego ambasadora w Warszawie, który charakteryzując kandydata na posła w Rzymie przy Kwirynale Stefana Przeździeckiego, pisał, że „nie ma on żadnych ciągotek faszystowskich, tak charakterystycznych dla Knolla, który w dyktaturze Mussoliniego widzi idealny system polityczny”²⁵. Trudno o rzetelną odpowiedź na pytanie o rolę wyznaczoną Knollowi jako szefowi poselstwa RP w Berlinie, ponieważ nie zachowały się instrukcje, jakie otrzymał po objęciu placówki. Z całą pewnością zmianie nie uległ główny cel polskiej polityki zagranicznej — poprawa stosunków z Niemcami. W połowie 1928 r. priorytetowym zadaniem pozostawało zawarcie polsko–niemieckiej umowy handlowej.

5 VI 1928 r. Auswärtiges Amt poinformowało stronę polską o udzieleniu przez rząd Rzeszy agrément dla Knolla²⁶. Nominację na posła polskiego w Berlinie Knoll otrzymał 1 lipca²⁷, ale urzędowanie rozpoczął pięć dni później²⁸, ponieważ dopiero 2 lipca formalnie zakończył misję w Rzymie, składając pożegnalną wizytę premierowi Benito Mussoliniemu²⁹. 11 lipca po południu nowo mianowany poseł RP w Berlinie złożył listy uwierzytelniające prezydentowi Rzeszy Paulowi von Hindenburgowi. W uroczystości uczestniczył wiceminister spraw zagranicznych Niemiec Karl Schubert. Hindenburg i Knoll wygłosili krótkie przemówienia. Knoll podkreślił, że w ostatnich latach Polska i Niemcy zawarły wiele umów regulujących wzajemne stosunki. Poseł wyraził nadzieję na poprawę współpracy gospodarczej. Hindenburg oświadczył, że polsko–niemieckie rozmowy na tematy gospodarcze i osiągnięte już porozumienia bilateralne w innych kwestiach przyjmuje z zadowoleniem. W odróżnieniu od rozbudowanej uroczystości, jaka odbyła się półtora roku wcześniej podczas składania przez Knolla listów uwierzytelniających na ręce króla Włoch Wiktora Emanuela III³⁰, ceremonia w Berlinie była nader skromna i trwała bardzo krótko. Knoll podczas składania listów uwierzytelniających był sam, nie towarzyszył mu żaden z członków polskiego poselstwa³¹.

²⁴ Raport Laroche’a dla Brianda, 4 IV 1928 r., w: J. Łaptos, op. cit., dok. 142, s. 171.

²⁵ Raport Laroche’a dla Brianda, 16 VII 1928 r., w: J. Łaptos, op. cit., dok. 148, s. 177.

²⁶ Pismo Olszowskiego do MSZ RP, 5 VII 1928 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 2891, s. 1.

²⁷ Protokół posiedzenia Rady Ministrów RP, 29 V 1928 r., AAN, Prezydium Rady Ministrów, Protokoły posiedzeń rządu, t. XLIV, k. 315–316; Dziennik Urzędowy MSZ RP, 1928, nr 9, poz. 74, s. 171.

²⁸ Knoll rozpoczął urzędowanie w charakterze posła w Berlinie 6 VII 1928 r. Pismo Knolla do MSZ RP, 6 VII 1928 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 2955, s. 1; Protokół zdawczo–odbiorczy w związku z przejściem urzędu poselstwa RP w Berlinie przez posła R. Knolla od radcy legacyjnego K. Wyszyńskiego, 6 VIII 1928 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 2955, s. 3–7; Pismo naczelnika Wydziału Budżetowo–Gospodarczego MSZ RP do Knolla, 6 V 1929 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 2891, s. 119.

²⁹ „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 4 VII 1928, nr 189.

³⁰ Uroczystość składania listów uwierzytelniających przez Knolla królowi Wiktorowi Emanuelowi III barwnie opisał w swoich wspomnieniach ówczesny radca poselstwa RP w Rzymie przy Kwirynale Władysław Günther. Wszyscy członkowie poselstwa uczestniczący w ceremonii wystąpili w dyplomatycznych mundurach, wprowadzonych od niedawna na placówce. Podczas składania listów uwierzytelniających oprócz radcy Günthera Knollowi towarzyszyli: pierwszy sekretarz poselstwa Mieczysław Chałupczyński, radca handlowy Tadeusz Mikulski, drugi sekretarz Tomasz Bielski i dwaj attachés Leon Siemiradzki i Stanisław Mycielski. W. Günther, *Pióropusz i szpada. Wspomnienia ze służby zagranicznej*, Paryż 1963, s. 94, 95; H. Bartoszewicz, *Misja dyplomatyczna Romana Knolla w Rzymie*, „Dzieje Najnowsze” 2011, r. 43, nr 1, s. 57.

³¹ „Express Poranny”, 12 VII 1928, nr 192. W wygłoszonych przemówieniach zarówno Hindenburg, jak i Knoll deklarowali dążenie do poprawy relacji między Polską i Niemcami, zwłaszcza stosunków gospodarczych.

Pierwsze wrażenia po objęciu placówki berlińskiej zawarł Knoll w raportach przesłanych podsekretarzowi stanu w MSZ Alfredowi Wysockiemu, który wówczas, pod nieobecność w Warszawie Zaleskiego, kierował resortem spraw zagranicznych. Moment rozpoczęcia przez nowego posła polskiego misji dyplomatycznej w Berlinie nie był najszcześniejszy, ponieważ zbiegł się w czasie z początkiem politycznych ferii, które sprawiły, że wybitniejsi przywódcy polityczni przebywali już poza stolicą Niemiec. Ponadto w życiu politycznym nie uczestniczył chory wówczas minister Stresemann. Jednak Knollowi udało się już w pierwszych dniach urzędowania przeprowadzić rozmowy z kilkoma osobistościami życia politycznego. Najważniejsze było spotkanie z wiceministrem Schubertem. 18 lipca Knoll dzielił się z Wysockim wrażeniami z pierwszych rozmów. Pisał, że Hindenburg, Schubert i wyżsi rangą urzędnicy Auswärtiges Amt za pierwszoplanową kwestię w stosunkach polsko–niemieckich uważają zawarcie traktatu handlowego³². Polski poseł przypuszczał, że stronie niemieckiej nie chodziło o sfinalizowanie rokowań handlowych z Polską, a raczej o zademonstrowanie międzynarodowej opinii publicznej i zewnętrznym czynnikiem decydującym o planie reparacji i kredytach swojej dobrej woli i rzeczowego traktowania stosunków z Polską. Podkreślał, że pod nieobecność Stresemanna pozostali jego rozmówcy unikali poruszania problematyki międzynarodowej, ograniczając się jedynie do omawiania spraw bilateralnych. Jego zdaniem Niemcy nie były skłonne ułatwić Polsce prowadzenia polityki „o bardziej ogólnym, czy mocarstwowym charakterze”. Rząd niemiecki utworzony 28 VI 1928 r. przez SPD w koalicji z DDP, DVP, Centrum i Bawarską Partią Ludową, kierowany przez kanclerza Hermanna Müllera, Knoll uważał za słaby³³.

W tym samym dniu co raport Knoll wysłał do Wysockiego pismo w sprawie swojego przyjazdu do Warszawy w celu odebrania instrukcji od Piłsudskiego i Zaleskiego. Ponieważ wcześniej otrzymał z centrali w Warszawie depezę zawierającą informację o tym, że „w chwili obecnej audyencja [...] u Marszałka nie jest aktualna”, proponował przesunąć na termin późniejszy oficjalną wizytę u prezydenta Ignacego Mościckiego oraz rozmowy z Piłsudskim i Zaleskim. Knoll nie planował spotkania z premierem Kazimierzem Bartlem, ponieważ jego zdaniem ówczesny szef rządu nie zajmował się sprawami polityki zagranicznej³⁴. Jednak po przyjeździe do Warszawy 11 X 1928 r. poseł RP w Berlinie, rozpoczynając dwa dni później rozmowy polityczne, złożył najpierw wizytę szefowi rządu. W tym samym dniu odbył jeszcze godzinną konferencję z Piłsudskim³⁵. Niestety, nie dysponujemy żadnym materiałem dotyczącym przebiegu tej rozmowy ani też tekstem instrukcji udzielonej Knollowi, ponieważ jak wiadomo marszałek udzielał jedynie ustnych wskazówek³⁶. Nie za-

³² Rokowania w sprawie traktatu handlowego podjęte przez delegację polską pod przewodnictwem Juliusza Twardowskiego i niemiecką kierowaną przez Andreasa Hermesa, a następnie Ulricha Rauschera, były prowadzone od 2 XII 1927 r. z kilkumiesięcznymi przerwami do marca 1930 r. Rozbieżność stanowisk występowała w odniesieniu do zakresu traktatu, wysokości eksportu polskiego węgla i trzody do Niemiec, stawek celnych, w tym głównie klauzuli największego uprzywilejowania, oraz wolnej wymiany produktów przemysłowych. Od stycznia do września 1928 r. trwała przerwa w polsko–niemieckich rozmowach handlowych spowodowana przede wszystkim nieustępliwą postawą Hermesa. J. Krasuski, *Stosunki polsko–niemieckie*, s. 402–430; B. Ratyńska, *Stosunki polsko–niemieckie w okresie wojny gospodarczej 1919–1930*, Warszawa 1968, s. 301–304, 325, 336; C. Łuczak, *Od Bismarcka do Hitlera. Polsko–niemieckie stosunki gospodarcze*, Poznań 1988, s. 168–179.

³³ Raport Knolla dla Wysockiego, 18 VII 1928 r., AAN, Akta Romana Knolla (dalej: ARK), 6, k. 177.

³⁴ Pismo Knolla do Wysockiego, 18 VII 1928 r., AAN, ARK, 6, k. 179, 182.

³⁵ „Express Poranny”, 12 X 1928, nr 284; 14 X 1928, nr 286; „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 18 X 1928, nr 286.

³⁶ Według zapisu w diariuszu Kazimierza Świtalskiego jednym z zadań, które otrzymał poseł RP w Berlinie od Piłsudskiego, było kruszenie zwartej opinii antypolskiej w Niemczech. W rozmowie przepro-

chowała się także instrukcja ministra spraw zagranicznych, chociaż wiemy, że dokument taki został 16 października wręczony posłowi w Berlinie³⁷. Ponadto Zaleski miał wielokrotnie okazję formułować zalecenia dla Knolla w trakcie osobistych rozmów, jakie obydwaj politycy odbywali na terenie Niemiec w podczas podróży szefa polskiej dyplomacji do Paryża i Genewy w okresie lipiec–wrzesień 1928 r.³⁸, bez sporządzenia stosownych dokumentów na piśmie, co było możliwe ze względu na łączące ich przyjacielskie stosunki³⁹.

Instrukcja z 16 października dotyczyła podjęcia przez poselstwo działań w związku z przerwaniem przez przewodniczącego delegacji niemieckiej Andreasa Hermesa wznowionych 10 IX 1928 r. polsko–niemieckich rokowań handlowych. Bilateralne stosunki gospodarcze między Polską i Niemcami od pierwszych dni urzędowania Knolla w Berlinie były przedmiotem jego zainteresowania. W momencie obejmowania berlińskiej placówki dyplomatycznej przez nowego posła RP MSZ w Warszawie uzgadniało z posłem Niemiec Ulrichem Rauscherem kwestię wznowienia rokowań. Wysocki na bieżąco informował Knolla o przebiegu i wynikach tych rozmów⁴⁰. Natomiast poseł w Berlinie w liście do Zaleskiego datowanym 28, pisząc o gotowości kanclerza Müllera do spotkania się z szefem polskiej dyplomacji w Genewie, sugerował, że rozmowy obu polityków mogłyby przyczynić się do wznowienia polsko–niemieckich rokowań w sprawie traktatu handlowego⁴¹.

31 października MSZ otrzymał informację o wykonaniu instrukcji przekazanej Knollowi dwa tygodnie wcześniej. Pracownicy poselstwa, realizując zalecenia centrali, przeprowadzili wiele rozmów mających na celu uczynienie wyłomu w jednolitym froncie prasy niemieckiej wobec przerwania rokowań handlowych i przeciwdziałania tą drogą oficjalnym inspiracjom wychodzącym z Urzędu Prasowego Rzeszy oraz wysondowanie niemieckiej opinii publicznej na temat posunięć niemieckiej delegacji i taktyki ministra Hermesa. Poseł RP w Berlinie twierdził, że wykonanie instrukcji spowodowało krytykę poczynań przewodniczącego niemieckiej delegacji przez tamtejszą prasę⁴².

wadzonej ze Świtalskim, kiedy ten obejmował stanowisko premiera 19 IV 1929 r., Knoll twierdził, że można w tym zakresie osiągnąć pewne rezultaty, ale niewielkie, ponieważ w kwestiach ważnych Niemcy zajmują zawsze stanowisko jednolite. K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, do druku przygotowali A. Garlicki i R. Świętek, Warszawa 1992, s. 392, 394. Opinię tę podzielają także badacze stosunków polsko–niemieckich z okresu międzywojennego. T. Serwatka, *Józef Piłsudski a Niemcy*, Wrocław 1997, s. 121, 122.

³⁷ Pismo Knolla do Zaleskiego, 31 X 1928 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 1152, s. 167, 168

³⁸ „Express Poranny”, 11 VII 1928, nr 191; 23 IX 1928, nr 265.

³⁹ Zachowała się korespondencja prywatna Zaleskiego z Knollem zarówno z lat wcześniejszych, jak i z drugiej połowy 1928 r., świadcząca o bliskich, przyjacielskich stosunkach łączących obydwu polityków i dyplomatów. Pismo Knolla do Zaleskiego, 28 VIII 1928 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 1151, s. 82–85; List Zaleskiego do Knolla, 6 IX 1928 r., AAN, ARK, 6, k. 161–164; H. Bartoszewicz, *Misja dyplomatyczna*, s. 55.

⁴⁰ 12 lipca Centrala MSZ przesłała posłowi RP w Berlinie telegram streszczający rozmowy przeprowadzone z Rauscherem. Natomiast 17 lipca Wysocki przekazał Knollowi tekst instrukcji udzielonej przez MSZ przewodniczącemu delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami Juliuszowi Twardowskiemu. Pismo Wysockiego do Knolla, 17 VIII 1928 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 1155, s. 76.

⁴¹ Pismo Knolla do Zaleskiego, 28 VIII 1928 r., AAN, ARK 6, k. 82–85.

⁴² Knoll przypuszczał, że także poseł Rauscher poinformował część prasy niemieckiej, iż jego dążenia do zawarcia traktatu handlowego z Polską były torpedowane przez Hermesa. Pismo Knolla do MSZ RP, 31 X 1928 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 1152, s. 167, 168 v. Potwierdzeniem tezy o wykonaniu instrukcji miał być raport prasowy noszący także datę 31 października. Raport prasowy poselstwa RP w Berlinie, 31 X 1928 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 1152, s. 159–169.

Po kolejnym przerwaniu polsko–niemieckich rozmów handlowych przez Hermesa w październiku 1928 r. zainteresowanie finalizacją rokowań ze strony Warszawy zaczęło słabnąć. Usztywnienie stanowiska polskiego, zwłaszcza premiera Bartla i przedstawicieli sfer przemysłowych, było spowodowane dobrą sytuacją gospodarczą Polski i zwiększeniem odporności na skutki wojny celnej⁴³. Sam Roman Knoll w pierwszych miesiącach po objęciu urzędu posła RP w Berlinie był zwolennikiem podpisania polsko–niemieckiego traktatu handlowego w jak najkrótszym czasie⁴⁴. Nadzieję na poprawę stosunków polsko–niemieckich, w tym postęp w rokowaniach handlowych, wiązał on z powrotem Stresemanna na Wilhelmstrasse. Jednocześnie uważał, że korzystnym rozwiązaniem dla Polski byłoby zainteresowanie nowego kanclerza Niemiec relacjami między Berlinem i Warszawą. Dlatego zachęcał Zaleskiego do podjęcia rozmów z Müllerem podczas pobytu obydwu polityków w Genewie, co zdaniem posła miałyby dla strony polskiej istotne znaczenie ze względu na możliwość „zachwiania monopolu Stresemanna na politykę porozumienia”⁴⁵. Natomiast kiedy Stresemann na początku listopada 1928 r. wznowił urzędowanie, Knoll zwrócił się do szefa niemieckiej dyplomacji. Wcześniej chciał uzyskać od przebywającego w Berlinie posła Rzeszy w Warszawie Rauschera informacje o decyzjach rządu niemieckiego w sprawie rokowań handlowych z Polską⁴⁶. Odnotowywał także krytykę koalicyjnej partii Centrum skierowaną przeciwko funkcjonowaniu Auswärtiges Amt, a także pod adresem szefa niemieckiej dyplomacji⁴⁷.

Pierwsze spotkanie Knolla ze Stresemannem w Berlinie odbyło się 27 listopada i było poświęcone głównie kwestii traktatu handlowego. Niemiecki minister spraw zagranicznych był zaskoczony przedłużającymi się rokowaniami. Stwierdził, że podczas przeprowadzonych rokowań wcześniej rozmów z Jackowskim „wszystko wydawało mu się tak jasne i proste”. Dodał jednak, że wówczas przewidywano układ tymczasowy, a nie traktat ostateczny. Zdaniem Stresemanna z powodu kryzysu w niemieckim rolnictwie wytworzyła się sytuacja niesprzyjająca uzgodnieniu warunków traktatu handlowego. Uważał jednak za konieczne wznowienie rokowań. Oświadczył, że Hermes otrzymał instrukcje umożliwiające powrót do rozmów, podczas których powinno nastąpić wyjaśnienie pozycji obu stron. Knoll dosyć sceptycznie oceniał deklaracje Stresemanna. Uważał, że traktat handlowy z Polską nie jest dla szefa niemieckiej dyplomacji sprawą priorytetową. Poseł RP w Berlinie sądził, że Stresemann był raczej zwolennikiem podpisania dokumentu tymczasowego w tej sprawie i odłożenia terminu zawarcia układu ostatecznego. Knoll opowiadał się za wznowieniem polsko–niemieckich rokowań handlowych. Przewidywał powstanie sprzyjającej koniunktury dla zawarcia traktatu po korzystnym dla Niemiec rozstrzygnięciu kwestii reparacji i ewakuacji Nadrenii. Postulował, aby do tego czasu strona polska prowadziła działania mające na celu pozyskanie niemieckiej opinii publicznej dla sprawy uregulowania stosunków gospodarczych między Warszawą a Berlinem⁴⁸.

⁴³ J. Krasuski, *Stosunki polsko–niemieckie*, s. 415, 416.

⁴⁴ List Knolla do Twardowskiego, 31 VII 1928 r., AAN, Archiwum Juliusza Twardowskiego (dalej: AJT), 53, s. 39.

⁴⁵ Pismo Knolla do Zaleskiego, 28 VIII 1928 r., AAN, ARK 6, k. 82–85.

⁴⁶ Z korespondencji z Zaleskim wynika, że Knoll posła Niemiec w Warszawie Rauschera darzył dużym zaufaniem. Uważał go za przychylnie nastawionego do sfinalizowania rokowań handlowych z Polską. Pismo Knolla do Zaleskiego, 13 XI 1928 r., AAN, ARK, 6, k. 157–160.

⁴⁷ Na łamach oficjalnego organu Centrum „Gremania” zastanawiano się, jak długo Stresemann powrócił na Wilhelmstrasse, jednocześnie zadając pytanie, czy resort dyplomacji może znieść tak długą nieobecność swego szefa bez zastępcy politycznego. Raport Knolla dla Wydziału Zachodniego MSZ, 14 XI 1928 r., AAN, MSZ, 4512, s. 106–108.

⁴⁸ Raport Knolla dla Zaleskiego, 27 XI 1928 r., AAN, ARK, 6, k. 154–156.

Podczas rozmowy ze Stresemannem Knoll poruszył także kwestię przedłużenia polsko–niemieckiej umowy drzewnej podpisanej w Warszawie 30 XI 1927 r. przez Zaleskiego i Rauschera⁴⁹. Szef niemieckiej dyplomacji przyjął propozycję rządu RP do wiadomości i uznał ją za interesującą. Dwa dni później, 29 XI 1928 r., poseł w Berlinie przesłał obszerne pismo do podsekretarza stanu Schuberta z propozycją podjęcia działań mających doprowadzić do sfinalizowania umowy w sprawie eksportu drewna polskiego do Niemiec na następny rok. Knoll pisał, że ponieważ rząd niemiecki nie zgłaszał zasadniczych wątpliwości w sprawie odnowienia umowy drzewnej na drodze dyplomatycznej, to MSZ RP jest gotów do podjęcia rozmów w tej sprawie z posłem Rauscherem, jeśli ten otrzyma stosowne pełnomocnictwa. W związku ze zbliżającym się terminem wygaśnięcia umowy prosił Schuberta o udzielenie odpowiedzi na propozycję rządu RP z 23 listopada⁵⁰. Podsekretarz stanu w Auswärtiges Amt, odpowiadając 5 grudnia na pismo Knolla, oświadczył, że jeśli dojdzie do odnowienia umowy drzewnej, nastąpi to na drodze dyplomatycznej. Jednak rząd niemiecki ostatecznie swoje stanowisko w tej sprawie uzależnił od wyników pertraktacji handlowych. Termin ważności umowy upłynął 4 grudnia, co oznaczało, że powinna ona zostać odnowiona najpóźniej do 18 grudnia. Schubert uważał, że pozostało dostatecznie dużo czasu, aby oczekiwać na wyniki rozmów Hermes–Twardowski⁵¹. Ponieważ jednak nie udało się uzyskać postępu w rokowaniach handlowych⁵², Zaleski i Rauscher podpisali tymczasowe porozumienie w sprawie obrotu drewnem dopiero 19 I 1929 r.⁵³

⁴⁹ Umowa w sprawie eksportu drewna polskiego do Niemiec została parafowana 22 XI 1927 r. przez Jackowskiego i Stresemanna podczas wizyty dyrektora Departamentu Politycznego MSZ w Berlinie. Strona niemiecka zaaprobowwała dopuszczenie dość wysokiego kontyngentu tarcicy, natomiast rząd polski przyrzekł nie podwyższać ceł na eksport okrągłaka, a jednocześnie zgodził się na import do Polski wielu artykułów przemysłowych dotychczas zakazanych. J. Krasuski, *Stosunki polsko–niemieckie*, s. 402, 403. 23 XI 1928 r. Knoll złożył na ręce podsekretarza stanu Schuberta propozycję rządu polskiego w sprawie przedłużenia na drodze dyplomatycznej polsko–niemieckiej umowy drzewnej. Pismo Knolla do Schuberta, 29 XI 1928 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 1152, s. 198.

⁵⁰ Pismo Knolla do Schuberta, 29 XI 1928 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 1152, s. 198–200. Knoll prosił Schuberta o wyjaśnienie kwestii terminu wygaśnięcia umowy drzewnej. W tej sprawie poseł polski w Berlinie także 29 listopada wysłał do Auswärtiges Amt pierwszego sekretarza poselstwa Tytusa Komarnickiego na rozmowę z radcą legacyjnym Noeblem. Komarnicki uzyskał odpowiedź, że termin umowy upływa 4 XII 1928 r., a rokowania w sprawie warunków nowej umowy drzewnej będzie prowadził w Warszawie minister Hermes. Notatka Komarnickiego dla Knolla, 29 XI 1928 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 1152, s. 201.

⁵¹ Pismo Schuberta do Knolla, 5 XII 1928 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 1152, s. 211, 212. Następnego dnia Knoll przesłał Jackowskiemu odpis listu Schuberta. Pismo Knolla do Jackowskiego, 6 XII 1928 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 1152, s. 210.

⁵² Hermes, który przybył do Warszawy 4 grudnia, oświadczył, że rokowania w sprawie umowy drzewnej należą do jego kompetencji. W sprawie traktatu handlowego w zasadzie nie przedstawił nowych propozycji, a rokowania zostały ponownie odroczone. Jackowski, informując Knolla o przebiegu rozmów Hermes–Twardowski, pisał m.in.: „Oferta Hermesa poza liberalniejszym traktowaniem kwestii węgla nie wyszła w kwestii trzody chlewnej i mięsa wieprzowego poza ramy protokołu berlińskiego [z 23 XI 1927 r.], a odniosła się negatywnie do naszych postulatów w kwestii bydła i mięsa wołowego”. W tym czasie w Niemczech niektórzy politycy i sfery przemysłowe opowiadali się za zakończeniem wojny gospodarczej z Polską i sfinalizowaniem polsko–niemieckich rokowań handlowych. Pismo Jackowskiego do Knolla, 7 XII 1928 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 1152, s. 229, 230; J. Krasuski, *Stosunki polsko–niemieckie*, s. 418–422.

⁵³ Umowa w sprawie tymczasowego uregulowania obrotu drzewnego z Polski do Niemiec, 19 I 1929 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 1153, s. 152–155.

Po kilku miesiącach pobytu na placówce berlińskiej Knoll zaczął coraz wyraźniej dostrzegać piętrzące się trudności na drodze do realizacji projektu poprawy stosunków polsko–niemieckich. Uważał, że przeszkodę stanowiła nie tylko niechęć rządu Rzeszy do normalizacji relacji z Polską, ale także niekonsekwentnie prowadzona wobec Berlina polityka Warszawy. Stanowisko swoje w tej sprawie sformułował w piśmie zawierającym prośbę o zwolnienie ze stanowiska posła w Berlinie, skierowanym 20 XII 1928 r. do Zaleskiego. Krytykował stanowisko polskie w kwestii Nadrenii, przede wszystkim przemówienie Zaleskiego wygłoszone 11 VI 1928 r. podczas wizyty we Francji oraz wywiad, którego szef polskiej dyplomacji udzielił w Brukseli tamtejszym gazetom w drodze powrotnej z Paryża⁵⁴. Publiczne żądanie gwarancji bezpieczeństwa dla Polski w związku z ewakuacją Nadrenii, które wywołało gwałtowną reakcję Berlina, zdaniem Knolla nie sprzyjało poprawie stosunków polsko–niemieckich. Podobnie poseł ocenił wypowiedź Zaleskiego dla dziennikarzy polskich na dworcu w Berlinie 22 IX 1928 r.⁵⁵ Natomiast za całkowicie niekorzystne dla poprawy stosunków polsko–niemieckich uznał Knoll przemówienie ministra spraw zagranicznych wygłoszone 15 XII 1928 r. na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Lugano. Oskarżenie działającego na Górnym Śląsku Niemieckiego Związku Ludowego (Deutscher Volksbund für Polnisch-Slesien) o burzenie porządku prawnego w Polsce oraz o działalność nielegalną i wywrotową spotkało się z gwałtownym w formie i treści sprzeciwem Stresemanna⁵⁶. Zdaniem posła RP w Berlinie starcie szefów dyplomacji Polski i Niemiec w Lugano przyniosło tylko ujemne skutki: po pierwsze, zjednoczyło ponownie przeciwko Polsce całą niemiecką opinię publiczną; po drugie, wzmocniło dodatkowo pozycję Stresemanna; po trzecie, przemówienie oskarżające mniejszość niemiecką w Polsce dało asumpt do ewentualnych oskarżeń i prześladowań Polaków w Niemczech. Konkluzją pisma była prośba Knolla o zwolnienie go ze stanowiska posła w Berlinie⁵⁷.

Spór Knolla z Zaleskim został załagodzony podczas bezpośredniego spotkania obydwu dyplomatów 20 grudnia w Warszawie. Narada szefa dyplomacji z posłem w Berlinie oficjalnie dotyczyła stanu polsko–niemieckich rokowań handlowych. Jednak najprawdopodobniej obejmowała ona szerszy wachlarz zagadnień dotyczących polskiej polityki zagranicznej

⁵⁴ Głównym celem wizyty Zaleskiego w Paryżu w dniach 10–12 VI 1928 r. było uzyskanie poparcia Francji dla żądań dotyczących udziału Polski w negocjacjach z Niemcami dotyczących ewakuacji Nadrenii oraz uzyskania przez Polskę dodatkowych gwarancji bezpieczeństwa po przedterminowym wycofaniu wojsk alianckich ze strefy nadreńskiej. Szef polskiej dyplomacji zarówno w rozmowach z politykami francuskimi, jak i w oświadczeniu dla prasy w bardzo ostrych słowach atakował rewizjonizm niemiecki stanowiący zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski i pokoju w Europie. Starania Zaleskiego podejmowane zarówno w Paryżu, jak i w Genewie okazały się bezskuteczne. 16 IX 1928 r. zapadła decyzja o możliwości rozważenia ewakuacji Nadrenii w powiązaniu z kwestią odszkodowań wojennych, natomiast bez uwzględnienia polskiego żądania gwarancji bezpieczeństwa. H. Bułhak, op. cit., s. 257, 258; J. Krasuski, *Stosunki polsko–niemieckie*, s. 323, 324.

⁵⁵ 22 IX 1928 r. Zaleski w drodze powrotnej z Genewy przez Paryż zatrzymał się w Berlinie. W podróży z Hanoweru do Berlina ministrowi spraw zagranicznych RP towarzyszył poseł Knoll. Zaleski zapewniał wówczas przedstawicieli prasy polskiej, że interesy Polski w sprawie Nadrenii będą zagwarantowane. „Express Poranny”, 23 IX 1928, nr 265.

⁵⁶ Wystąpienie Zaleskiego zostało najprawdopodobniej zainspirowane przez Piłsudskiego. Starcie szefów dyplomacji Polski i Niemiec zakończyło się porażką Zaleskiego. Przewodniczący Rady Ligi Narodów, francuski minister spraw zagranicznych Aristide Briand, podsumowując dyskusję, stanął po stronie Stresemanna. *Les papiers de Stresemann*, 3, de Thoiry la mort de Stresemann 1926–1929, Paris 1932, s. 313–320; J. Krasuski, *Stosunki polsko–niemieckie*, s. 293–297.

⁵⁷ Pismo Knolla do Zaleskiego, 20 XII 1928 r., AAN, ARK, 6, k. 152–153.

nej⁵⁸. Knoll prawdopodobnie uczestniczył także w dwugodzinnej konferencji Piłsudskiego z Zaleskim i naczelnikiem Wydziału Wschodniego MSZ Tadeuszem Hołówką, zwłaszcza że była ona poświęcona głównie stosunkom polsko–litewskim pozostającym w sferze zainteresowań posła RP w Berlinie⁵⁹.

Niewykluczone, że rozmowy Knolla z Zaleskim prowadzone w Warszawie w grudniu 1928 r. wpłynęły na treść exposé szefa dyplomacji polskiej wygłoszonego na posiedzeniu Komisji Sejmowej do Spraw Zagranicznych 15 I 1929 r. Zaleski odstąpił od tradycyjnego przeglądu polskiej polityki zagranicznej wobec prawie wszystkich państw obcych i skupił swoją uwagę na kilku problemach, które wówczas były głównym przedmiotem zainteresowania polskiej dyplomacji. Wystąpienie rozpoczął od Litwy. Oceniając rozmowy w Królewcu podjęte w związku z rezolucją Rady Ligi Narodów z 10 XII 1927 r. zobowiązującą Polskę i Litwę do nawiązania wzajemnych stosunków, stwierdził, że ich wyniki „są niemal żadne”, a jedynym efektem rocznych rokowań pozostaje porozumienie o małym ruchu granicznym, będące „tylko ułamkiem projektu normalnej umowy o ruchu granicznym”. Szef polskiej dyplomacji deklarował determinację strony polskiej w dążeniu do normalizacji stosunków z Litwą i „do zawarcia takich umów, jak umowa konsularna, o obywatelstwie, o osiedleniu, handlowa itp.”⁶⁰

Druga część exposé była poświęcona kompleksowi zagadnień dotyczących stosunków z Niemcami. Zaleski starał się przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, dlaczego polska

⁵⁸ „Express Poranny”, 21 X 1928, nr 293.

⁵⁹ Kilkanaście dni po objęciu placówki berlińskiej Knoll musiał zająć się problematyką litewską w związku z rozpoczętymi 30 III 1928 r. w Królewcu polsko–litewskimi rokowaniami dotyczącymi normalizacji stosunków między obydwojma państwami. 17 lipca poseł RP w Berlinie otrzymał z centrali w Warszawie instrukcję w sprawie zakomunikowania rządowi Niemiec, zainteresowanemu rokowaniami polsko–litewskimi, stanowiska władz polskich dotyczącego postępowania strony litewskiej podczas rozmów dwustronnych. Powierzone zadanie zrealizował 29 lipca w czasie spotkania z zastępcą sekretarza stanu Gerhardem Köpkem, który zastępował wiceministra Schuberta. Otrzymał od swojego rozmówcy zapewnienie, że rząd niemiecki uważa za „absolutnie nie do przyjęcia dla Polski” litewski projekt traktatu polsko–litewskiego, w którym między innymi Wileńszczyzna traktowane jest jako integralna część Litwy, i doradzał władzom w Kownie powrót do negocjacji z Polską. Zapewniał, że rozmowy posła Niemiec w Kownie H. L. Moratha z premierem Augustinasem Voldemarąsem i radcy w Auswärtiges Amt Herberta Dirkensa z posłem litewskim w Berlinie Venceslasem Sidzikauskasem skłoniły stronę litewską do wycofania projektu traktatu i ponownego podjęcia rokowań z Polską. Telefonogram Knolla do szefa sekretariatu dyrekcji Departamentu Politycznego MSZ Stanisława Schimitzka, 25 VI 1928 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 158, s. 64; Raport Knolla dla Wysockiego, 31 VII 1928 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 742, s. 112–118. Knoll na prośbę Zaleskiego uczestniczył także w pracach przygotowawczych do drugiej tury negocjacji polsko–litewskich w Królewcu i w jej obradach, które toczyły się w dniach 3–7 XI 1928 r., List Zaleskiego do Knolla, 27 VII 1928 r., AAN, ARK. 6, k. 180–181; „Ilustrowany Kurier Codzienny”: 3 XI 1928 (nr 305), 4 XI 1928 (nr 306), 5 XI 1928 (nr 307), 6 XI 1928 (nr 308), 7 XI 1928 (nr 309). Szerzej na temat rokowań polsko–litewskich w Królewcu w 1928 r. zob. P. Łossowski, *Stosunki polsko–litewskie 1921–1939*, Warszawa 1997, s. 143–180.

⁶⁰ Exposé wygłoszone 15 I 1929 r. na posiedzeniu Komisji Sejmowej do Spraw Zagranicznych, w: A. Zaleski, *Przemowy i deklaracje*, Warszawa 1929, s. 204–208 (w druku podano błędną datę roczną — 1928). Sprawozdanie z polsko–litewskich rozmów w Królewcu zostało zamieszczone w „Polsce i Zagranicy” z 13 XI 1928 r. W korespondencji z placówkami dyplomatycznymi Zaleski stwierdzał, że podczas rokowań polsko–litewskich Voldemaras stosował bierny opór przeciwko nawiązaniu wszelkiego rodzaju stosunków z Polską. Zdaniem Zaleskiego władze litewskie wyraźnie i stanowczo sprzeciwiały się literze i duchowi rezolucji Rady Ligi Narodów z 10 XII 1927 r. Pismo Zaleskiego do posła RP w Londynie, Konstantego Skirmunta, AAN, Ambasada RP w Londynie, 352, s. 122, 123.

polityka zbliżenia z zachodnim sąsiadem odbywa się tak powoli i dlatego spotyka na swojej drodze tak duże trudności. Wśród przyczyn takiego stanu rzeczy szef polskiej dyplomacji dostrzegał przede wszystkim „szeroko w Niemczech rozpowszechnioną propagandę na rzecz rewizji wschodnich granic Rzeszy”. Drugą przyczynę, która utrudniała poprawę stosunków polsko–niemieckich, stanowiła kwestia mniejszościowa. Z jednej strony, zdaniem Zaleskiego, opinia publiczna w Niemczech była źle informowana o sytuacji mniejszości niemieckiej w Polsce, a z drugiej zapomniano, że w granicach Rzeszy znajdowała się mniejszość polska, która „pod względem zapewnienia jej swobodnego rozwoju kulturalnego” była gorzej traktowana niż mniejszość niemiecka w Rzeczypospolitej. Minister spraw zagranicznych zwracał także uwagę na złe odczytywanie w Berlinie stanowiska polskiego w kwestii poprawy stosunków niemiecko–francuskich i ewakuacji Nadrenii. Podkreślał, że alians polsko–francuski nie pozostaje w sprzeczności z dobrymi relacjami na linii Paryż–Berlin, a wręcz przeciwnie — „posiadanie alianta w postaci Polski umożliwi Francji zbliżenie do Rzeszy”. Natomiast w sprawie Nadrenii — dodawał — władze polskie nie są przeciwnie przedterminowemu ewakuowaniu z tego terytorium wojsk alianckich, a jedynie wyrażają zainteresowanie w kwestii reparacji i gwarancji bezpieczeństwa. Zaleski za najważniejszą kwestię na drodze do poprawy stosunków polsko–niemieckich uznał zawarcie umowy handlowej, która w sposób należyty uwzględniałaby interesy ekonomiczne obu stron. Jednocześnie stwierdzał, że Polska spotyka się w rokowaniach handlowych ze strony niemieckiej z całym szeregiem „nieuzasadnionych pretensji”⁶¹.

Cztery dni po wygłoszeniu przez Zaleskiego exposé, 19 stycznia, Knoll w liście do szefa polskiej dyplomacji pisał: „Twoje przemówienie zrobiło tutaj [w Niemczech — H. B.] efekt doskonały, to znaczy, że wywołało pewne zamieszanie, było dla Auswärtiges Amt niespodzianką”. Zdaniem posła strona niemiecka spodziewała się prawdopodobnie „czegoś słabszego w treści, a gwałtowniejszego w tonie”⁶². Uważał on, że wypowiedź ministra dotycząca mniejszości narodowych dotarła do świadomości niemieckiej opinii publicznej. „Mowa — pisał Knoll — już wywołała dużą różnicę zdań, a ta różnica przy odpowiednim komentowaniu z naszej strony powinna się coraz bardziej pogłębiać, a o to przecież chodzi”. Poseł informował szefa polskiej dyplomacji także o wysłaniu do Lipska i Wrocławia radcy poselstwa RP w Berlinie Szczęsnego Zaleskiego z instrukcjami dotyczącymi przeprowadzenia konferencji prasowych w polskich konsulatach na temat exposé z 15 stycznia. Instrukcje w tej sprawie miały otrzymać także konsulaty w Monachium i Królewcu⁶³.

W przesłanym do centrali 5 II 1929 r. raporcie półrocznym Knoll deklarował, że poselstwo w Berlinie będzie uczestniczyć we współpracy strony polskiej z „poszczególnymi terytorialnymi, czy ideowymi grupami w Niemczech”. Jednocześnie przestrzegał przed nikłymi rezultatami tej działalności. Twierdził, że „dziewięć dziesiątych tego wysiłku zostanie stracone”. Jego zdaniem lepsze rezultaty od nawiązywania bliskich kontaktów z ugrupowaniami politycznymi i organizacjami społecznymi w Niemczech nieusposobionymi wrogo

⁶¹ Exposé wygłoszone 15 I 1929 r. na posiedzeniu Komisji Sejmowej do Spraw Zagranicznych, w: A. Zaleski, op. cit., s. 208–214.

⁶² Z listu wynika, że tekst exposé był znany Knollowi przed wygłoszeniem go przez Zaleskiego na posiedzeniu Komisji Sejmowej do Spraw Zagranicznych. Poseł w Berlinie pisze dalej: „Może żałuję trochę, żeś cały ustęp ostatni o zająciach w Lugano wypuścił, z drugiej jednak strony muszę Ci donieść, iż to właśnie, iż przeszedłeś ponad «stuknięcie w stół» wywołało wielki entuzjazm u Margerie [Pierre Jacquin de Margerie, ambasador Francji w Berlinie 1922–1931 — H. B.], który powiada, że tak powinien zachować się dżentelmen wobec chama, mianowicie udać, że jego złego wychowania wcale nie zauważył”. List Knolla do Zaleskiego, AAN, ARK, 6, k. 138–140.

⁶³ Ibidem.

wobec Polski może przynieść polityka wspierania i aktywizowania mniejszości polskiej w Niemczech. Poseł w Berlinie uważał, że polska polityka wobec Niemiec powinna koncentrować się zwłaszcza na celach długofalowych, do których zaliczał przede wszystkim kruszenie jednolitej wrogiej Polsce niemieckiej opinii publicznej i „przeniesienie zagadnienia narodowego polsko–niemieckiego [mniejszości narodowych: niemieckiej w Polsce i polskiej w Niemczech — H. B.], a co za tym idzie, i przyszłego zagadnienia granicznego, z naszego [polskiego — H. B.] terytorium na terytorium Niemiec”⁶⁴. Knoll uważał, że zapędem rewizjonistycznym Berlina Polska może przeciwstawić swoje żądania dotyczące Śląska i Prus Wschodnich⁶⁵.

Na początku 1929 r. Niemcy podjęły kwestię powrotu do rozmów z Polską na temat traktatu handlowego, umowy rozrachunkowej oraz sprawy likwidacji majątków niemieckich w Polsce i kompensacji, które Niemcy mogłyby wypłacić w związku z ewentualnym zaniechaniem likwidacji. 12 lutego podsekretarz stanu Schubert poinformował Knolla o stanowisku Niemiec w tych sprawach. Poseł w Berlinie uważał, że stroną niemiecką interesuje jedynie sprawa likwidowania majątków. Szczegółowo wyjaśniał Knollowi niemiecki punkt widzenia, tłumacząc, że dziesięć lat po zakończeniu wojny i dwa lata po faktycznym zawieszeniu przez Polskę likwidacji nie należałoby „upierać się przy korzystaniu z prawa do likwidowania majątków”. Dyplomata niemiecki dał do zrozumienia, że Berlinowi chodzi głównie o niektóre z przeznaczonych do likwidacji obiektów⁶⁶. Sprawa umów handlowej i rozrachunkowej zdaniem Knolla nie miała wówczas dla Niemiec większego znaczenia. W kwestii traktatu handlowego Schubert poinformował polskiego posła jedynie o liście Hermesa do Twardowskiego, „ozdabiając to paroma frazesami o dobrej woli i nadziei dojścia pomimo wszelkich trudności do pożądanego rezultatu”. Natomiast w sprawie rozrachunku powtórzył tylko złożoną przez posła Rauschera w Warszawie propozycję dotyczącą zgody na wcześniejszy polski projekt wyznaczenia pełnomocników dla zbadania obopólnych pretensji⁶⁷.

W tym samym czasie do Warszawy przyjechał dyrektor Bayerische Stickstoffwerke, profesor Nikodem Caro, którego wcześniejsza wizyta w Polsce w listopadzie 1928 r. przyczyniła się do zawarcia między Polską i Niemcami ugody w sprawie Zakładów Azotowych w Chorzowie⁶⁸. Druga misja Caro miała otworzyć pole do wznowienia polsko–niemieckich rokowań handlowych. Podsekretarz stanu w MSZ Wysocki w kolejnych pismach z 13, 18 i 26 II 1929 r. informował Knolla o rozmowach z profesorem Caro prowadzonych w dniach 10–15 lutego i 22–24 lutego. Podczas pierwszej wizyty uzgodniono, że resorty gospodarcze rządu RP przygotowują do 22 lutego szczegółowe propozycje dotyczące umowy handlowej z Niemcami⁶⁹. W dniach 22–24 lutego odbyło się kilka rozmów Caro z Twardowskim i spotkanie z ministrem przemysłu i handlu Eugeniuszem Kwiatkowskim⁷⁰. Pomimo wysiłków

⁶⁴ Raport Knolla dla Wysockiego, 5 II 1929 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 790, s. 63–71.

⁶⁵ Raport Knolla dla Wysockiego, 16 II 1929 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 1153, s. 232–237.

⁶⁶ Szerzej na ten temat zob. J. Krasuski, *Stosunki polsko–niemieckie*, s. 314–320.

⁶⁷ Raport Knolla dla Wysockiego, 16 II 1929 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 1153, s. 232–237. Szerzej na temat wzajemnych zobowiązań finansowych między Polską i Niemcami po przyjęciu planu Dawesa i polskich inicjatyw sprawie zawarcia porozumienia rozrachunkowego zob. J. Krasuski, *Stosunki polsko–niemieckie*, s. 302–311.

⁶⁸ J. Krasuski, *Stosunki polsko–niemieckie*, s. 416, 417.

⁶⁹ Pismo Wysockiego do Knolla, 18 II 1929 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 1153, s. 242, 243.

⁷⁰ Pismo Wysockiego do Knolla, 26 II 1929 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 1153, s. 244–248. Kopie trzech projektów porozumienia handlowego z Niemcami przygotowanych przez stronę polską wraz z załącznikami otrzymał przebywający wówczas w Warszawie radca handlowy RP w Berlinie Zygmunt Rawita–Gawroński.

strony polskiej i przekazania dyrektorowi Beyerische Stickstoffwerke trzech wersji projektu porozumienia handlowego przewidujących udzielenie Niemcom daleko idących ustępstw w eksporcie produktów przemysłowych w zamian za duży kontyngent wieprzowiny i węgla, w Berlinie uznano propozycje Warszawy za niewystarczające, chociaż wyrażono gotowość powrotu do rokowań⁷¹.

20 kwietnia radca handlowy RP w Berlinie poinformował MSZ, ministra Twardowskiego i przebywającego wówczas w Warszawie posła Knolla o przeprowadzonej rozmowie z profesorem Caro, który stwierdził, że dopóki delegacji niemieckiej będzie przewodniczył Hermes, rokowania handlowe będą kontynuowane, ale nie zostaną sfinalizowane⁷². Tydzień później opinię dyrektora Beyerische Stickstoffwerke potwierdziło postępowanie Hermesa, który po przyjeździe do Warszawy 27 kwietnia oświadczył, iż wszystko, co wydarzyło się w kwestii umowy handlowej od grudnia 1928 r., uważa za niebyłe. Stanowisko przewodniczącego delegacji niemieckiej wywołało zdecydowaną reakcję strony polskiej. 2 maja Zaleski polecił Knollowi złożenie Stresemannowi oświadczenia, że jeśli Niemcy nie uważają rozmów przeprowadzonych przez Rauschera, Caro i Karla von Rittera⁷³ za wiążące, to jego i ministra Kwiatkowskiego zdaniem kontynuowanie rokowań handlowych jest bezcelowe⁷⁴. Poseł RP w Berlinie wykonał instrukcję 6 maja. Stresemann wyraził zdziwienie, gdyż był przekonany, iż rokowania zostaną wkrótce sfinalizowane. Zadeklarował wyjaśnienie tej sprawy w najbliższym czasie⁷⁵.

Knollowi centrala zleciła prowadzenie rozmów ze stroną niemiecką na temat warunków i terminu wznowienia rokowań handlowych. 16 maja Stresemann przekazał posłowi RP za pośrednictwem Schuberta propozycję spotkania po 21 maja. Jednocześnie Schubert zaaprobował prośbę Knolla, aby do czasu przeprowadzenia przez niego rozmowy z szefem niemieckiej dyplomacji wstrzymano wyjazd Hermesa do Polski. Także od centrali w Warszawie poseł w Berlinie domagał się zaniechania wszelkich rokowań ze stroną niemiecką w kwestii umowy handlowej do momentu jego spotkania ze Stresemannem. Uważał, że Niemcy bały się wówczas zerwania przez Polskę rokowań handlowych. Wniosek ten sformułował w związku z prowadzonymi wówczas w Berlinie licznymi konferencjami z udziałem Rauschera i von Rittera. W czasie oczekiwania na spotkanie z szefem dyplomacji niemieckiej przesłał on wiceministrowi Wysockiemu swoją opinię na temat przewidywanego rozwoju sytuacji w kwestii rokowań handlowych w zależności od stanowiska zajętego przez Auswärtiges Amt. Proponował, aby strona polska przygotowała się na różne ewentualności w zależności od tego, czy odpowiedź Stresemanna na pytania ministra Zaleskiego będzie pozytywna, wymijająca czy negatywna. Zdaniem posła odpowiedź pozytywna powinna spowodować natychmiastowe podjęcie rokowań zakończonych podpisaniem i ratyfikowaniem traktatu handlowego jesienią 1929 r. W przypadku odpowiedzi wymijającej lub niedostatecznej Knoll prosił o dalsze szczegółowe instrukcje w sprawie prowadzenia rozmów ze Stresemannem. Natomiast za-

⁷¹ J. Krasuski, *Stosunki polsko–niemieckie*, s. 417, 418, 421, 422.

⁷² Pismo Rawity–Gawrońskiego do Twardowskiego, 20 IV 1929 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 1154, s. 40, 41; Pismo Rawity–Gawrońskiego do MSZ RP, 20 IV 1929 r., ibidem, s. 44.

⁷³ Naczelnik wydziału ekonomicznego Auswärtiges Amt Karl von Ritter przebywał poufnie w Warszawie w dniach 23–26 III 1929 r. Propozycje Rittera nie wniosły nic nowego do polsko–niemieckich rokowań handlowych. Postanowiono jedynie, że dalsze rozmowy powinny odbywać się w mniejszych zespołach z pominięciem pełnych delegacji. J. Krasuski, *Stosunki polsko–niemieckie*, s. 422.

⁷⁴ Pismo Zaleskiego do Knolla, 2 V 1929 r., AAN, Archiwum Juliusza Twardowskiego (dalej: AJT), 54, s. 166, 167.

⁷⁵ Pismo Knolla do Zaleskiego, 6 V 1929 r., AAN, AJT, 54, s. 189; J. Krasuski, *Stosunki polsko–niemieckie*, s. 423.

jęcie przez szefa Auswärtiges Amt stanowiska negatywnego powinno skutkować zerwaniem przez Polskę rokowań handlowych z Niemcami. W tym czasie Knoll wysłał do Warszawy radcę handlowego Rawitę-Gawrońskiego w celu uzyskania od Zaleskiego i Wysockiego „dalszych precyzyjnych instrukcji” przed rozmową ze Stresemannem⁷⁶.

Kierownictwo polskiego MSZ przyjęło propozycję posła RP w Berlinie. Nie zgodziło na przyjazd do Warszawy Hermesa — pomimo jego nalegań — do czasu rozmowy Knolla ze Stresemannem⁷⁷. Przygotowało także instrukcję dla posła w Niemczech⁷⁸. Wysocki, odnosząc się do trzech możliwości, które zawarł Knoll w liście z 16 maja, stwierdził, że w pierwszym przypadku uważa za „całkowicie niezbędne otrzymanie konkretnej i pozytywnej odpowiedzi” w sprawie uznania i podtrzymania przez rząd Rzeszy wyników rozmów przeprowadzonych przez Twardowskiego z Rauscherem i von Ritterem⁷⁹. Jeśli warunek uznania zasady ciągłości negocjacji przez Niemcy zostałby przyjęty, strona polska wyrażała gotowość wznowienia rokowań Twardowski-Hermes. Centrala w Warszawie oczekiwała od posła, że przed powrotem delegacji handlowych do stołu obrad uzyska on od Stresemanna „wiążące zapewnienie” w wielu kwestiach, wcześniej zgłaszanych przez delegację polską, m.in. nienadużywania przepisów weterynaryjnych, wysokości kontyngentów i zniżek celnych. Knoll miał także przedstawić w Auswärtiges Amt kolejność czynności podejmowanych przez delegację polską i niemiecką po wznowieniu rokowań handlowych. Gdyby natomiast Stresemann udzieliłby odpowiedzi wymijającej lub niedostatecznej, centrala w Warszawie była gotowa zaakceptować rozwiązanie proponowane przez Knolla. Podobne było stanowisko MSZ w przypadku odpowiedzi negatywnej. Wówczas, także zgodnie z propozycją posła RP w Berlinie, przewidywano zerwanie rokowań i rozwiązanie delegacji⁸⁰.

Stresemann przyjął Knolla 24 maja i odczytał mu pismo stanowiące odpowiedź na démarchę polskiego posła z 6 maja. Następnego dnia dokument ten został doręczony poselstwu RP w Berlinie. Stresemann oświadczył, że Hermes zaprzeczył, jakoby miał uznać za niewiążące go ustalenia przyjęte podczas rozmów prowadzonych przez Rauschera, von Rittera i Caro.

⁷⁶ Pismo Knolla do Wysockiego, 16 V 1929 r., AAN, AJT, 54, s. 200–203.

⁷⁷ Depesza Wysockiego do Knolla, 17 V 1929 r., AAN, AJT, 54, s. 205.

⁷⁸ Przygotowanie instrukcji dla Knolla Wysocki odłożył do przeprowadzenia w tej sprawie konsultacji z ministrem Kwiatkowskim, który powrócił do Warszawy 22 maja, Depesza Wysockiego do Knolla, b.d, AAN, AJT, 54, s. 206.

⁷⁹ Projekt instrukcji Wysockiego dla Knolla, 22 V 1929 r., AAN, AJT, 54, s. 208.

⁸⁰ Ibidem, s. 208–212. Projekt przygotowano w MSZ RP 22 maja, a następnego dnia został on zaakceptowany przez ministra przemysłu i handlu E. Kwiatkowskiego, po czym instrukcję wysłano Knollowi do Berlina. W instrukcji Wysocki przypominał, że podczas rokowań Twardowskiego z Rauscherem i von Ritterem uzgodniono: 1) uznanie zasady salda węglowego przy kontyngencji 320 000 ton miesięcznie, 2) zapewnienie, że strona niemiecka zgadza się zasadniczo na przywóz mięsa wołowego do Rzeszy, 3) nieograniczony liczebnie przywóz żywych świń do niemieckich rzeźni portowych. Niezależnie od tego omówiony już kontyngent na przewóz drogą lądową mięsa wieprzowego wraz z uznaniem zasady progresji. Instrukcja Wysockiego dla Knolla 23 V 1929 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 1154, s. 156–159. Wraz z instrukcją Wysocki przesłał Knollowi kopię pisma, które otrzymał od ministra skarbu Ignacego Matuszewskiego. Po zapoznaniu się z pismem Knolla z 16 V 1929 r. Matuszewski odradzał gwałtowne zerwanie polsko-niemieckich pertraktacji gospodarczych, ponieważ uważał, że taki ruch ze strony Polski byłby zasadny tylko wówczas, kiedy można byłoby wprowadzić cła maksymalne na towary niemieckie, ale w tej sprawie potrzebna była decyzja Rady Ministrów. Ponadto Matuszewski twierdził, że wprowadzenie przez Polskę cel maksymalnych przyniosłoby straty polskiej gospodarce. Pismo Wysockiego do Knolla, 23 V 1929 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 1154, s. 166; Pismo Matuszewskiego do Wysockiego, 23 V 1929 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 1154, s. 167, 168. Por.: Pismo Matuszewskiego do Wysockiego, 29 V 1929 r., AAN, AJT, 54, s. 218, 219.

Miał jedynie powiedzieć, że nie można od niego oczekiwać, aby czuł się jednostronnie zobowiązany, nie znając propozycji polskich. Zdaniem szefa niemieckiej dyplomacji strona polska niesłusznie powoływała się na propozycje von Rittera w kwestii eksportu wołowiny do Niemiec, ponieważ wycofał je, nie uzyskawszy obiecanych nowych polskich ustępstw w dziedzinie kontyngentów i cel. Stresemann zaproponował prowadzenie ciągłych polsko–niemieckich rokowań handlowych przez najbliższe kilka miesięcy. Poinformował także polskiego posła w Berlinie, że uzyskał zgodę swoich kolegów z gabinetu na wysłanie do Warszawy delegacji, która mogłaby prowadzić negocjacje według zaproponowanej przez niego formuły, i sprawą tą zajmie się w najbliższym czasie rząd Rzeszy. Knoll sugerował władzom RP rozważenie możliwości przyjęcia projektu Stresemanna. Stwierdził, że jego zdaniem szef dyplomacji niemieckiej chciałby jeszcze w okresie swojego urzędowania zawrzeć traktat handlowy z Polską. Ponadto nie wykluczał możliwości odwołania Hermesa ze stanowiska delegata niemieckiego do rokowań handlowych z Polską⁸¹.

Kierownictwo MSZ RP podzielało opinię Knolla dotyczącą przyjęcia propozycji Auswärtiges Amt w sprawie prowadzenia ciągłych polsko–niemieckich rozmów handlowych przez najbliższe kilka miesięcy, przy jednoczesnym zastrzeżeniu, że strona polska kwestię eksportu wołowiny do Niemiec uważa za zasadniczą dla dalszych rokowań. 27 maja poseł w Berlinie otrzymał od Wysockiego instrukcję zalecającą uzyskanie od Stresemanna deklaracji, która zapewniałaby stronie polskiej albo ciągłość rokowań na podstawie rezultatów rozmów z Rauscherem i von Ritterem, albo pozwoliłaby na całkowite wycofanie się z koncesji udzielonych Niemcom w tych negocjacjach⁸².

Do ponownego spotkania Knolla z Stresemannem doszło 29 V 1929 r. Rozmówcy wrazili zgodę w kwestii negocjowania bez przerwy warunków polsko–niemieckiej umowy handlowej, w tym w miesiącach letnich. W odpowiedzi na złożone wówczas kolejne polskie démarches Auswärtiges Amt 7 czerwca zaaprobowało polskie postulaty dotyczące wznowienia rokowań handlowych z uwzględnieniem ustaleń podjętych podczas rozmów Twardowskiego z Rauscherem w kwietniu 1929 r. Ponadto Berlin zaakceptował postulat dotyczący negocjowania warunków eksportu polskiej wołowiny do Niemiec⁸³. Jednak natychmiastowe wznowienie rokowań nie nastąpiło, przede wszystkim w związku z wyjazdem Stresemanna

⁸¹ Pismo Knolla do Wysockiego, 24 V 1929 r., AAN, AJT, 54, s. 230, 231; Pismo Stresemanna do Knolla, 24 V 1929 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 1154, s. 169–173; Pismo zastępcy naczelnika Wydziału Zachodniego, T. Lechnickiego do J. Twardowskiego, b.d., 1929 r., AAN, AJT, 54, s. 233.

⁸² W drugiej części instrukcji Wysocki pisał, że jeśli w rozmowie ze Stresemannem poruszona została by sprawa likwidacji majątków niemieckich w Polsce, Knoll miał swojemu rozmówcy oświadczyć, iż zakomunikowane w 1927 r. rządowi Rzeszy stanowisko rządu RP w sprawie zrzeczenia się praw przysługujących Polsce na podstawie art. 297 traktatu wersalskiego pozostaje bez zmian. Instrukcja Wysockiego dla Knolla, 27 V 1929 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 1154, s. 192–194. W kwietniu 1929 r. rząd polski wznowił likwidację majątków niemieckich na dużą skalę pomimo skargi złożonej 25 lutego do Rady Ligi Narodów przez przedstawicieli mniejszości niemieckiej w Polsce Kurta Graebego i Eugena Naumanna. Autorzy skargi stwierdzali, że władze RP zamierzają likwidować majątki osób, którym odmówiły obywatelstwa polskiego, choć przysługuje im ono na mocy polsko–niemieckiej konwencji wiedeńskiej z 30 VIII 1924 r. J. Krasuski, *Stosunki polsko–niemieckie*, s. 316.

⁸³ Pismo chargé d'affaires poselstwa RP w Berlinie Kazimierza Wyszyńskiego do MSZ RP, 7 VI 1929 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 1154, s. 210. Notatka Auswärtiges Amt wręczona Wyszyńskiemu, 7 VI 1929 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 1154, s. 211, 212. 13 czerwca Wysocki przesłał Wyszyńskiemu tekst odpowiedzi rządu RP na notatkę niemieckiego resortu spraw zagranicznych z 7 czerwca. Strona polska wyraziła gotowość do podjęcia rokowań handlowych na warunkach zawartych w notatce Stresemanna po uprzednim podaniu przez rząd Rzeszy brakujących jeszcze niemieckich koncesji celnych. Instrukcja Wysockiego dla Wyszyńskiego, 13 VI 1929 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 1154, s. 214,

i Schuberta, a także Knolla do Madrytu na posiedzenie Rady Ligi Narodów oraz Rittera do Brukseli w celu omówienia kwestii dotyczących podpisania ugody reparacyjnej w Paryżu⁸⁴.

W maju 1929 r. posła RP w Berlinie w równym stopniu co kwestia wznowienia rokowań handlowych absorbowwały problemy mniejszościowe, dotyczące zarówno Polonii na terytorium Rzeszy, jak i ludności niemieckiej w Polsce. Sytuacji mniejszości polskiej w Niemczech Knoll poświęcał wiele uwagi od momentu rozpoczęcia swojej misji dyplomatycznej w tym kraju. Od początku urzędowania, prowadząc intensywne studia nad problematyką powierzonych mu placówki, w dużej mierze koncentrował swoją uwagę na sprawie opieki nad Polonią. W tym okresie z jego inicjatywy zostało zacieśnione współdziałanie pomiędzy poselstwem i licznymi na terytorium Niemiec konsulatami RP, częściej odbywały się także zjazdy i konferencje konsulów⁸⁵. W raportach przesyłanych do centrali Knoll zwracał uwagę na trudne położenie Polaków w Rzeszy. Po gwałtownym sporze na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Lugano pomiędzy Zaleskimi i Stresemannem w grudniu 1928 r. w pierwszym kwartale następnego roku poseł RP w Berlinie informował centralę o nasilających się atakach prasowych „wskazujących policji politycznej nazwiska kierowników mniejszości polskiej w Niemczech” oraz o mających miejsce aresztowaniach. Poseł stwierdzał, że Polacy mieszkający w Rzeszy są sterroryzowani. Jego zdaniem zagadnienia narodowe między Polską a Niemcami mogłyby zostać rozwiązane jedynie w wyniku ustaleń bilateralnych, a nie na forum Ligi Narodów. Prowadzone przez poselstwo RP i konsulaty działania uważał za dostateczne i pozwalające na odrodzenie polskości na niemieckim Górnym Śląsku i w Prusach Wschodnich, ale pod warunkiem kontynuowania ich w całkowitym spokoju, bez sporów w kwestiach mniejszościowych toczonych w Genewie⁸⁶.

Strona niemiecka nie tylko nie zamierzała wówczas zrezygnować z wykorzystywania forum Ligi Narodów do podnoszenia problemu mniejszości narodowych, ale postanowiła także połączyć go z działaniami idącymi w kierunku rewizji *status quo* terytorialnego w Europie. Zapowiedź w tym zakresie stanowiło oświadczenie Stresemanna na sesji Rady w grudniu 1928 r. o planowanym złożeniu wniosku dotyczącego omówienia na następnej sesji całokształtu spraw mniejszościowych. Szef niemieckiej dyplomacji urzeczywistnił swoją deklarację z Lugano podczas 54 sesji w marcu 1929 r. Podjął wówczas próbę połączenia kwestii ochrony mniejszości z artykułem 19 Paktu Ligi, przewidującym możliwość rewizji postanowień traktatowych. W ten sposób Stresemann ujawnił, że właściwym celem polityki Niemiec w kwestii mniejszościowej było wykorzystanie tego problemu do realizacji programu rewizji granic. Jednak większość członków Rady, w tym przede wszystkim najbardziej zainteresowana odrzuceniem niemieckiego projektu Polska, opowiedziała się przeciwko łączeniu spraw mniejszościowych z artykułem 19⁸⁷. Decyzja genewskiej sesji była sukcesem delegacji pol-

215. Instrukcję Wyszyński wykonał 18 czerwca. Telegram Wyszyńskiego do MSZ RP, 18 VI 1929 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 1154, s. 225.

⁸⁴ Streszczenie rozmowy Twardowskiego z Rauscherem, 6 VI 1929 r., AAN, AJT, 54, s. 248, 249; Notatka naczelnika Wydziału Zachodniego MSZ RP Józefa Lipskiego dla Twardowskiego, 25 VII 1929 r., AAN, AJT, 55, s. 29.

⁸⁵ S. Schimitzek, op. cit., s. 175; *Wstęp w: Zjazdy i konferencje konsulów polskich w Niemczech*, oprac. H. Chałupczak, E. Kołodziej, Lublin 1999, s. 13–18.

⁸⁶ Raport Knolla dla Wysockiego, 16 II 1929 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 1153, s. 232–237; Raport Knolla dla Wysockiego, luty/marzec 1929 r., AAN, ARK, 6, k. 113

⁸⁷ J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie*, s. 282, 283; W. Balcerak, *Liga nadziei. Z dziejów Ligi Narodów*, Warszawa 2010, s. 118, 119. W skład delegacji polskiej na posiedzenie 54 sesji Rady Ligi Narodów w Genewie został powołany poseł RP w Berlinie R. Knoll. Nominacja Zaleskiego dla Knolla,

skiej⁸⁸. Stresemann, pomimo że jego projekty rozszerzenia uprawnień Ligi Narodów w sprawach mniejszościowych nie zyskiwały poparcia Rady, nie zamierzał z nich rezygnować⁸⁹. Dlatego też Warszawa musiała bacznie śledzić poczynania Berlina w tym zakresie i odpowiednio reagować. Zaleski przed kolejną sesją Rady, która została zwołana do Madrytu, i tym razem postanowił wzmocnić delegację polską, włączając w jej skład Knolla⁹⁰.

Jednak jeszcze przed wyjazdem do stolicy Hiszpanii poseł RP w Berlinie musiał zmierzyć się z tzw. incydem opolskim, także będącym wynikiem sporów i konfliktów w stosunkach polsko–niemieckich na tle narodowościowym⁹¹. 7 maja Knoll, wykonując przekazaną mu trzy dni wcześniej w Warszawie instrukcję MSZ, złożył w Auswärtiges Amt, na ręce dyrektora Wydziału IV Europy Wschodniej Oskara Trautmanna, notę protestacyjną przeciwko dopuszczeniu przez niemieckie władze lokalne do zajęć w Opolu, podczas których zostali pobici, poranieni i zelżeni obywatele polscy. Jednocześnie zwrócił się o ukaranie winnych oraz o zadośćuczynienie i odszkodowanie dla ofiar napadu. Trautmann poinformował polskiego posła o krokach podjętych przez rząd pruski w celu ukarania winnych. Oświadczył, że nadprezydent prowincji górnośląskiej Hans Łukaschek pisemnie przeprosił konsula generalnego w Bytomiu Leona Malhommego. Zwolniony ze służby został prezydent policji w Opolu, a dwóch oficerów policji przeniesiono na inne stanowiska. Ponadto osoby winne napadu na polskich artystów zostały zatrzymane i postawione przed sądem. Natomiast dyplomata niemiecki był sceptyczny w kwestii zadośćuczynienia dla poszkodowanych. Jednocześnie wyraził ubolewanie, że incydent opolski wywołał przesadnie gwałtowne reakcje antyniemieckie prasy i demonstracje uliczne w Polsce. Knoll uznał sprawę za załatwioną, z wyjątkiem odszkodowań dla aktorów⁹². Jednocześnie zamierzał incydent opolski wykorzystać dla zdobycia funduszy służących wsparciu polskiej akcji narodowej w Niemczech. W tym celu planował wysłanie do Warszawy na rozmowy z Zaleskim i Wysockim radcy Kazimierza Wyszyńskiego zajmującego się koordynacją prac konsulatów polskich podległych poselstwu w Berlinie i kontaktami z niemiecką Polonią⁹³. Nadzieje Knolla w tej kwestii rozwiła nie-

28 II 1929 r., AAN, Akta Ambasady RP w Berlinie, 2891, s. 11; „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 2 III 1929, nr 60.

⁸⁸ „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 9 III 1929, nr 67.

⁸⁹ Stresemann domagał się powołania stałego organu Ligi Narodów zajmującego się obserwowaniem spraw mniejszościowych, ale tylko w państwach, którym zostały narzucone traktaty mniejszościowe, czyli między innymi w Polsce, lecz nie w Niemczech. S. Stroński, *Niemcy i Polska na przejęciu 1928–1924*, „Strażnica Zachodnia” 1929, nr 1–2, s. 1–9; A. Maykowski, *Podstawy i cele niemieckiej polityki mniejszościowej*, ibidem, 1929, nr 1–2, s. 55–63; J. Krasuski, *Stosunki polsko–niemieckie*, s. 283, 284; W. Balcerak, *Liga nadziei*, s. 118, 119.

⁹⁰ Raport Knolla dla Wysockiego, 30 V 1929 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 1154, s. 188.

⁹¹ 28 kwietnia w Opolu, po przedstawieniu *Halki* w wykonaniu Teatru Polskiego z Katowic, publiczność, aktorów i muzyków dotkliwie pobito, gdy artyści próbowali dostać się na dworzec kolejowy. Sprawcami tego barbarzyńskiego czynu byli nie tylko bojówkarze NSDAP i Jung Stahlhem, którzy próbowali kilkakrotnie zakłócić przedstawienie, ale także kilku żołnierzy Reichswehry. Poszkodowanych było około pięćdziesięciu osób. „Express Poranny”, 29 IV 1929, nr 117; „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 1 V 1929, nr 118. Szerzej zob. M. Masnyk, *Prasa polska o wydarzeniach opolskich z 28 kwietnia 1929 roku*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu”, z. 22: *Historia XIX i XX wieku*, red. A. Suchoński, Opole 1985, s. 59–74, idem, *Opinia publiczna byłej dzielnicy pruskiej wobec polskiego ruchu narodowego w reencji opolskiej (1921–1939)*, Opole 2011, s. 122–135.

⁹² Pismo Knolla do Zaleskiego, 7 V 1929 r., AAN, ARK, 6, k. 102–105; „Express Poranny”, 9 V 1929, nr 127; „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 10 V 1929, nr 126.

⁹³ Pismo Knolla do Zaleskiego, 5 V 1929 r., AAN, ARK, 6, k. 106.

ustępliwe stanowisko Ministerstwa Skarbu RP, które odrzuciło możliwość wyasygnowania dodatkowych pieniędzy na realizację jego projektu⁹⁴.

Do udziału w madryckiej sesji Rady Ligi Narodów Knoll przygotowywał się bardzo starannie. 26 maja w liście do Zaleskiego pisał o działaniach podejmowanych w Auswärtiges Amt związku z tą sesją. Stwierdzał, że Niemcy będą bronić koncepcji w sprawie mniejszości narodowych wysuniętych w marcu 1929 r. w Genewie. Za celowe uważał podtrzymanie wspólnego stanowiska przez państwa „mniejszościowe”. Nie wykluczał, że na czele delegacji niemieckiej pojedzie do Madrytu Schubert, a Stresemann przybędzie do stolicy Hiszpanii dopiero po zakończeniu rozmów paryskich dotyczących wcześniejszej ewakuacji Nadrenii i reparacji. Doradzał szefowi polskiej dyplomacji nagłośnienie na arenie międzynarodowej incydentu opolskiego. Proponował zachęcenie do podjęcia tego tematu korespondentów w Polsce brytyjskiego, francuskiego lub amerykańskiego w pierwszych dniach czerwca 1929 r. Sugerował przygotowanie instrukcji dla posła RP w Madrycie Jana Perłowskiego w sprawie pozyskania przychylności prasy hiszpańskiej wobec Polski w czasie sesji Rady Ligi Narodów⁹⁵.

Podczas rozpoczętej 10 czerwca 55 sesji Rady Stressemann i Schubert nie tylko doprowadzili do debaty mniejszościowej, ale postanowili całkowicie ją zdominować, zgłaszając wniosek, aby bez pośrednictwa Komitetu Trzech na porządek obrad wnieść 367 przypadków domniemanego naruszania praw mniejszości niemieckiej. Propozycji szefa dyplomacji Rzeszy sprzeciwił się między innymi minister Zaleski⁹⁶. Na posiedzeniu w Madrycie Rada Ligi rozpatrzyła także sprawozdanie specjalnego komitetu powołanego na mocy uchwały z 7 III 1929 r., który po trzymiesięcznych obradach w Londynie odrzucił wnioski niemieckie dotyczące rozszerzenia kompetencji Rady w sprawach mniejszościowych. Uwzględniono jedynie mało istotne poprawki związane z dotychczasową procedurą. Sesja madrycka zakończyła się fiaskiem poczynań Schuberta, a następnie Stresemanna, zamierzających skłonić Radę do rozszerzenia swoich kompetencji w sprawach mniejszościowych. Do porażki Niemiec przyczyniło się przeciwdziałanie państw o strukturze wielonarodowościowej, które wsparły Francja i Wielka Brytania⁹⁷. Trudno odpowiedzieć na pytanie, jaki był udział delegacji polskiej, w tym uczestniczącego w sesji Rady w Madrycie posła RP w Berlinie, w zablokowaniu projektów niemieckich w kwestiach mniejszościowych. Nie ulega jednak wątpliwości, że udało się zrealizować postulat Knolla w sprawie zorganizowania frontu państw zwalczających niemieckie dążenia rewizjonistyczne⁹⁸. Ponadto Zaleski w polemice z Schubertem i Stresemannem, zgodnie z sugestią posła w Berlinie, wykorzystał wydarzenia opolskie z 28 kwietnia⁹⁹.

Druga połowa 1929 r. przyniosła wiele wydarzeń na arenie międzynarodowej, które oddziaływały na stosunki polsko-niemieckie. Także w relacjach między Warszawą i Berlinem nie było zastoju. 7 czerwca w Paryżu zakończyła obrady komisja ekspertów pod przewodnictwem Amerykanina Owena D. Younga. Wynikiem trwających od 9 lutego prac komisji było

⁹⁴ Pismo Knolla do Wysockiego, 18 V 1929 r., AAN, ARK, 6, k. 94.

⁹⁵ List Knolla do Zaleskiego, 26 V 1929 r., AAN, ARK, 6, k. 83–84.

⁹⁶ „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 13 VI 1929, nr 159; „Express Poranny”, 14 VI 1929, nr 163.

⁹⁷ „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 15 VI 1929, nr 161; A. Maykowski, *Porażka niemieckiej polityki mniejszościowej w Madrycie*, „Strażnica Zachodnia” 1929, nr 1–2, s. 93–100; F. Chrzanowski, *Dyskusja mniejszościowa w Lidze Narodów*, ibidem, nr 3, s. 296–301; W. Balcerak, *Liga nadziei*, s. 119, 120; J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie*, s. 284.

⁹⁸ Do tej grupy państw należały Polska, Czechosłowacja, Rumunia, Jugosławia oraz blok państw Ameryki Łacińskiej. W. Balcerak, *Liga nadziei*, s. 120.

⁹⁹ „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 13 VI 1929, nr 159.

przyjęcie dokumentu, który miał zastąpić plan Dawesa, ustalającego rozmiary niemieckiego długu reparacyjnego i czas jego spłaty. Plan Younga zakładał siedemnastoprocentową redukcję sumy długu przewidzianej w planie Dawesa. Okres spłacania reparacji został wydłużony aż do 1988 r. Następnie zapadła decyzja o zwołaniu konferencji państw alianckich i Niemiec w sprawie przyjęcia planu Younga i przedterminowej ewakuacji Nadrenii.

W okresie poprzedzającym zwołanie pierwszej konferencji haskiej, jak również podczas jej obrad Polska podjęła próbę powiązania ewakuacji Nadrenii z zagwarantowaniem nienaruszalności granic. Zaleski, pomimo niepowodzenia podobnej akcji sprzed roku, nie zrezygnował z dążenia do uwzględnienia polskich postulatów. 5 lipca jego zastępca A. Wysocki skierował w związku z tym instrukcję do ambasadora RP w Paryżu Alfreda Chłapowskiego dotyczącą zawarcia wzorowanego na pakcie reńskim regionalnego paktu polsko–francusko–niemieckiego, który zabezpieczałby zachodnią granicę Polski¹⁰⁰. Ponadto w lipcu 1929 r. szef polskiej dyplomacji przeprowadził w Paryżu wiele rozmów z premierem Raymondem Poincaré i ministrem spraw zagranicznych Aristidem Briandem¹⁰¹. W sierpniu 1929 r. podczas pierwszej konferencji haskiej podjął jeszcze jedną próbę nakłonienia przedstawicieli mocarstw do podjęcia korzystnych dla Polski decyzji politycznych. Jednak Briand stępował wszystkie zabiegi Zaleskiego. Podpisany 30 VIII 1929 r. w Hadze protokół o przedterminowej ewakuacji Nadrenii nie uwzględniał stanowiska Polski¹⁰².

Obawy strony polskiej, wyrażane zarówno przez szefa dyplomacji, jak i przez posła w Berlinie, dotyczące skutków nieobwarowania zgody na przedterminową ewakuację Nadrenii gwarancjami nienaruszalności wschodnich granic Niemiec, znalazły potwierdzenie bezpośrednio po zakończeniu konferencji haskiej. Już we wrześniu 1929 r. w prasie niemieckiej zaczęła wybijać się na czoło tematyka rewizjonistyczna. Knoll informował Zaleskiego, że celem akcji rewizjonistycznej stało się w pierwszej kolejności Pomorze. Ataki prasy niemieckiej były głównie skierowane przeciwko Gdyni. Autorzy artykułów podkreślali, że polski port stanowi zagrożenie nie tylko dla portu w Wolnym Mieście Gdańsku, ale także dla interesów portów niemieckich w Szczecinie i Hamburgu. Ponadto uważali, że rozwój Gdyni przyczyni się do polonizacji Pomorza. Prasa niemiecka zwracała także uwagę na polskie projekty regulacji Wisły i budowy portu wojkowego w Tczewie, oskarżając nawet senat Gdańska o tajne rokowania z Polską w tej drugiej kwestii. Knoll podkreślał, że tego rodzaju artykuły skierowane przeciwko polskiemu Pomorzu publikuje nie tylko prasa stołeczna, ale także prowincjonalna. Poseł przestrzegał centralę, że pierwszoplanowym celem akcji rewizjonistycznej Niemiec będzie odebranie Polsce rejonu dolnej Wisły¹⁰³. Knoll do problemu

¹⁰⁰ Instrukcja Wysockiego dla Chłapowskiego, 5 VII 1929 r., *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej*, dok. nr 94, s. 420–422.

¹⁰¹ W rozmowach Zaleskiego z politykami francuskimi uczestniczyli ambasador Chłapowski i poseł Knoll. Depesza Knolla z Paryża do poselstwa RP w Berlinie, 25 VII 1929 r., AAN, Ambasada RP w Paryżu, 2891, s. 125. Knoll uczestniczył także w prowadzonych w Warszawie konsultacjach dotyczących przygotowań delegacji polskiej na pierwszą konferencję haską. 31 lipca minister spraw zagranicznych i poseł RP w Berlinie przybyli z Paryża *via* Berlin, przywoząc zaproszenie do Hagi. „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 2 VIII 1929, nr 208. W następnych dniach trwały w Warszawie konsultacje, w których także uczestniczył Knoll, dotyczące składu delegacji polskiej na konferencję haską i kierunków działań, jakie strona polska zamierzała prowadzić w stolicy Holandii. „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 3 VIII 1929, nr 209; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego*, t. III: 1926–1935, s. 196.

¹⁰² „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 1 IX 1929, nr 238; J. Ziemiński, *Polska a ewakuacja Nadrenii*, „Strażnica Zachodnia” 1929, nr 3, s. 315–320; J. Krasuski, *Stosunki polsko–niemieckie*, s. 324.

¹⁰³ Raport Knolla dla Zaleskiego, AAN, Ambasada RP w Berlinie, 30 IX 1929 r., 790, s. 81–83.

zagrożenia granicy polskiej z Niemcami wielokrotnie powracał w raportach przesyłanych do centrali w czwartym kwartale 1929 r. Polskiego posła niepokoił fakt, że podczas rozmów francusko–niemieckich prowadzonych w październiku tegoż roku była mowa o „korytarzu”, a strona francuska nigdy nie zajęła zdecydowanego stanowiska w kwestii polskiej granicy zachodniej¹⁰⁴.

Wydarzeniem ważnym nie tylko dla polityki wewnętrznej i zagranicznej Niemiec, ale także dla stosunków polsko–niemieckich była śmierć 3 X 1929 r. Gustava Stresemanna. Pomimo że polityk ten nie należał do przyjaciół Polski, to jednak jego klasę doceniali zarówno politycy, jak i opinia publiczna. 5 X 1929 r. „Ilustrowany Kurier Codzienny” informację o śmierci szefa Auswärtiges Amt opatrzył tytułem *Zgon największego męża stanu powojennych Niemiec*. O roli, jaką Stresemann odgrywał w niemieckiej polityce zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej, pisał nazajutrz po jego śmierci poseł RP w Berlinie w raporcie dla Zaleskiego. Knoll podkreślał, że zmarły polityk wielokrotnie zażęgnywał kryzysy gabinetowe, czyniąc to po raz ostatni dzień przed śmiercią. W związku z tym prognozował kryzys rządowy w Niemczech, ponieważ jego zdaniem Stresemann był jedynym politykiem, który potrafił zapewnić stabilność tak szerokiej koalicji. Knoll wiele uwagi poświęcił także kandydatom na stanowisko ministra spraw zagranicznych Rzeszy. Stwierdzał, że jeszcze za życia Stresemanna za jego następcę uważano Josepha Wirtha. Jego nazwisko wymieniano także w rozmowie z posłem polskim, kiedy ten przybył do Auswärtiges Amt z kondolencjami. Jednak po powrocie do Berlina prezydenta Paula von Hindenburga okazało się, że nominacja Wirtha jest niemożliwa, ponieważ naruszałaby układ sił koalicyjnych w rządzie. Rozważano także powierzenie teki ministra spraw zagranicznych kanclerzowi Müllerowi. Ostatecznie wybór padł na kolegę partyjnego Stresemanna, Juliusa Curtiusa¹⁰⁵. Kilka dni później Knoll w liście do Zaleskiego zawarł jeszcze jedną refleksję na temat tego wydarzenia, stwierdzając, że fakt ten „daje Polsce szansę na dłuższy oddech na arenie międzynarodowej, ponieważ nie ma w Niemczech nikogo równie wybitnego, kto mógłby zastąpić zmarłego szefa niemieckiej dyplomacji”¹⁰⁶.

O ile decyzje pierwszej konferencji haskiej były dla Polski niekorzystne, o tyle postanowienia finansowe planu Younga nie budziły w Warszawie większych zastrzeżeń z punktu bezpieczeństwa państwa. Wprawdzie Niemcy zrzekły się tylko roszczeń państwowych¹⁰⁷, nie zaś roszczeń swoich obywateli, ale zgodziły się tę drugą sprawę przekazać do rozpatrzenia komitetowi ekspertów, który obradował we wrześniu i październiku 1929 r. w Paryżu¹⁰⁸. Ostatecznie rozstrzygnięcie problemu rozrachunku między Polską i Niemcami nastąpi-

¹⁰⁴ Raport Knolla dla Zaleskiego, 17 X 1929 r., AAN, ARK, 6, k. 57–60.

¹⁰⁵ Knoll uważał, że Stresemannowi dorównywali wówczas walorami politycznymi jedynie gen. Hans von Seeckt i premier rządu pruskiego, socjalista Otto Braun. Jednak żaden z nich nie mógł ani odegrać tej roli w koalicji rządowej, co Stresemann, ani też zastąpić go na stanowisku szefa niemieckiej dyplomacji. Raport Knolla dla Zaleskiego, 4 X 1929 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 196, s. 39–41.

¹⁰⁶ List Knolla do Zaleskiego, 11 X 1929 r., AAN, ARK, 6, k. 68–72.

¹⁰⁷ Plan Younga znosił wszelkie pretensje finansowe Niemiec wobec państw sprzymierzonych. Polska uwolniła się od długu wobec Komisji Odszkodowań w wysokości 2 mld marek w złocie z tytułu przejętego niemieckiego majątku państwowego, J. Krasuski, *Stosunki polsko–niemieckie*, s. 325; M. Leczyk, op. cit., s. 327, 328.

¹⁰⁸ 29 września delegacja niemiecka na rozmowy w Paryżu złożyła sprawozdanie rządowi na temat stanu rokowań w sprawie uregulowania rozliczeń z Polską. Delegacja zaproponowała zawarcie polsko–niemieckiego układu rozstrzygającego trzy kwestie. Pierwsza z nich dotyczyła zrzeczenia się przez Niemcy roszczeń zarówno państwowych, jak i prywatnych w zamian za rezygnację przez Polskę z prawa likwidacji własności niemieckiej. Po drugie, Polska miałaby się zrzec prawa odkupu

ło zgodnie z propozycją Berlina w wyniku rokowań dwustronnych. 10 października poseł Rauscher poinformował naczelnika Wydziału Zachodniego MSZ Józefa Lipskiego o gotowości Niemiec do rezygnacji zarówno z roszczeń państwowych, jak i prywatnych w zamian za zrzeczenie się przez Polskę prawa do likwidacji własności obywateli niemieckich oraz za zapewnienie rządu RP, że „nie będzie dla celów politycznych korzystał z prawa odkupu”¹⁰⁹. Następnego dnia Knoll przedstawił Zaleskiemu swoje stanowisko dotyczące zawarcia z Niemcami umów handlowej i likwidacyjnej (rozrachunkowej). W tej pierwszej sprawie powtórzył wielokrotnie wcześniej wyrażaną opinię, między innymi podczas narady 3 sierpnia w Warszawie¹¹⁰, że najlepszym rozwiązaniem byłoby jak najszybsze podpisanie z Niemcami porozumienia handlowego i umowy likwidacyjnej. Poseł w Berlinie stwierdzał także, iż umowa handlowa poprawiłaby stosunek niemieckiej opinii publicznej do Polski, zwłaszcza na Dolnym Śląsku i w Saksonii¹¹¹. Opowiadał się także za przyjęciem propozycji Rauschera dotyczących warunków zawarcia umowy likwidacyjnej¹¹².

Stanowisko Knolla w sprawie podpisania umowy likwidacyjnej podzielał minister spraw zagranicznych RP, który negocjował jej warunki z posłem Niemiec w Warszawie¹¹³, co zapewne wpłynęło na tempo prac nad tym dokumentem. Już 31 października Zaleski i Rauscher złożyli podpisy pod tekstem umowy, która umożliwiła Polsce przystąpienie do planu Younga. W myśl postanowień polsko–niemieckiej umowy likwidacyjnej obie strony zrzekały się wszelkich roszczeń finansowych i majątkowych związanych z wojną i traktatem wersalskim, zgłaszanych przez państwo lub jego obywateli przed datą wejścia w życie planu Younga. Rząd RP zrezygnował z likwidacji majątków niemieckich, pozostających w dniu 1 IX 1929 r. w ręku ich właścicieli. Umowa miała wejść w życie wraz z planem Younga¹¹⁴. Opinie na temat umowy likwidacyjnej w Niemczech były zróżnicowane, także wewnątrz koalicji rządowej. Knoll w raporcie dla Zaleskiego z 27 listopada stwierdzał, że wątpliwości co do celowości jej zawarcia miała partia Centrum, ale nawet wśród socjaldemokratów niemieckich zdania w tej sprawie były podzielone. Z informacji uzyskanych przez posła RP w Berlinie wynikało, że porozumienie likwidacyjne z Polską unicestwiło wysuwaną wcześniej kandydaturę Rauschera na stanowisko podsekretarza stanu w Auswärtiges Amt¹¹⁵.

majątków niemieckich. Trzecia kwestia odnosiła się do rokowań handlowych. J. Krasuski, *Stosunki polsko–niemieckie*, s. 326.

¹⁰⁹ Cyt, za: ibidem, s. 327.

¹¹⁰ 3 września z inicjatywy ministra Zaleskiego odbyła się w Warszawie narada w sprawie wznowienia polsko–niemieckich rokowań handlowych. W obradach, którym przewodniczył w zastępstwie premiera minister spraw wewnętrznych Felicjan Sławoj–Składkowski, uczestniczyli: Zaleski, Kwiatkowski, Matuszewski i Knoll. Jedynym uczestnikiem narady, który zdecydowanie opowiedział się za szybkim zawarciem polsko–niemieckiego traktatu handlowego, był poseł w Berlinie. Streszczenie konferencji, 3 VIII 1929 r., AAN, AJT, 55, s. 45.

¹¹¹ Knoll prosił także Zaleskiego, aby zawarcie umowy handlowej z Niemcami dla polskiej opinii publicznej zostało połączone z osobą ministra spraw zagranicznych RP, a także z jego „skromną osobą”. List Knolla do Zaleskiego, 11 X 1929 r., AAN, ARK, 6, k. 68–72.

¹¹² Ibidem.

¹¹³ List Zaleskiego do Knolla, 14 X 1929 r., AAN, ARK, 6, k. 63–65; List Zaleskiego do Knolla, AAN, ARK, 6, k. 50–52.

¹¹⁴ Umowa likwidacyjna między Rzeczypospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką, 31 X 1929 r., „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1931, nr 90, poz. 704; J. Krasuski, *Stosunki polsko–niemieckie*, s. 327, 328; M. Leczyk, op. cit., s. 328.

¹¹⁵ Raport Knolla dla Zaleskiego, 27 XI 1929 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 1155, s. 189–198.

Na przełomie września i października 1929 r. nastąpił moment zwrotny w kwestii wznowienia polsko–niemieckich rokowań handlowych. 17 września rząd Rzeszy zaakceptował propozycję zgłoszoną przez zastępcę sekretarza stanu w Auswärtiges Amt Gerharda Köpke o przyznaniu Polsce klauzuli największego uprzywilejowania *de facto*, czyli nie czekając na zawarcie traktatu handlowego, pod warunkiem że jednocześnie wejdzie w życie porozumienie polsko–niemieckie z 21 XII 1928 r. ograniczające eksport z Polski surówki żelaza, a przyznające Polsce w zamian dostawę złomu. Ponadto projekt przewidywał ustalenie dla Polski wysokiego kontyngentu węgla i zniesienie ograniczeń w zakresie eksportu masła. Dalsze rokowania postanowiono prowadzić na zwykłej drodze dyplomatycznej z pominięciem szefa delegacji niemieckiej. Dzienniki berlińskie 28 września podały wiadomość o złożonej trzy dni wcześniej dymisji Hermesa. 1 października Knoll poinformował Zaleskiego o sugestiach prasy niemieckiej dotyczących przyczyn rezygnacji szefa niemieckiej delegacji, który miał być przeciwny podpisaniu polsko–niemieckiego traktatu handlowego zawierającego klauzulę największego uprzywilejowania i przyznaniu podwyższonego kontyngentu przywozowego dla polskiego węgla. Poseł za najważniejszą przyczynę usunięcia Hermesa uważał rozbieżności poglądów między nim a kierownictwem Auswärtiges Amt w kwestii normalizacji stosunków gospodarczych między Polską i Niemcami¹¹⁶.

Rauscher, który po dymisji Hermesa stanął na czele delegacji niemieckiej, zaproponował zawarcie z Polską tzw. małego traktatu handlowego opartego na czystej klauzuli największego uprzywilejowania. Polsko–niemieckie rokowania handlowe wznowiono 4 listopada w sprzyjającej atmosferze spowodowanej podpisaniem 31 października umowy likwidacyjnej. Problemem wymagającym rozstrzygnięcia pozostawało żądanie strony polskiej dotyczące progresywnego kontyngentu trzody chlewnej: w pierwszym roku 200 tys. sztuk, w drugim 275 tys. i w trzecim 350 tys. 2 grudnia rząd niemiecki wyraził wprawdzie gotowość zaakceptowania tego żądania, ale podtrzymując zastrzeżenie dotyczące płynącego z Polski zagrożenia chorobami zwierzęcymi, domagał się, aby mięso było transportowane drogą morską do niemieckich rzeźni portowych. Następnego dnia, po wyjeździe Rauschera do Warszawy, Knoll skierował do Zaleskiego obszernie pismo zawierające jego refleksje odnoszące się do stanu polsko–niemieckich rozmów handlowych. Stwierdził, że rząd niemiecki jest zainteresowany szybkim zawarciem prowizorium handlowego z Polską. Zreferował także opinię Rauschera na temat traktatu handlowego, którego podpisanie, zdaniem posła Rzeszy w Warszawie, miałyby złagodzić powszechnie panujący w Niemczech niechętny stosunek do umowy likwidacyjnej (rozrachunkowej). Knoll liczył, że szybkie osiągnięcie — „do końca przyszłego tygodnia” — polsko–niemieckiego porozumienia w sprawach handlowych spowoduje poprawę relacji między Warszawą i Berlinem. W związku z tym oczekiwał na instrukcję w sprawach politycznych¹¹⁷. Podobną opinię na temat związku między umową likwidacyjną a porozumieniem handlowym sformułował poseł w Berlinie w piśmie do szefa polskiej dyplomacji wysłanym 7 grudnia. Jednak tym razem Knoll rozważał możliwość postawienia kwestii eksportu polskiej trzody chlewnej w formie ultimatywnej¹¹⁸.

Negocjacje Rauschera w Warszawie nie potoczyły się jednak po myśli Knolla. 13 grudnia Niemcy nie wyraziły zgody na propozycję rządu RP, aby w przypadku niemożności sprzedaży całego kontyngentu wieprzowiny w portach morskich Polska mogła pozostałą jego część wysyłać za pośrednictwem rzeźni polskich położonych na granicy z Niemcami, gdzie mięso byłoby kontrolowane przez niemieckie służby weterynaryjne. Rauscher ponownie udał się na

¹¹⁶ Pismo Knolla do Zaleskiego, 1 X 1929 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 196, s. 23, 24.

¹¹⁷ Pismo Knolla do Zaleskiego, 3 XII 1929 r., AAN, ARK, 6, k. 15–17.

¹¹⁸ Pismo Knolla do Zaleskiego, 7 XII 1929 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 196, s. 95–98.

konsultacje do Berlina. W tym czasie Knoll doradzał rządowi RP postawienie swoich warunków w sprawie eksportu trzody chlewnej w formie ultimatywnej, a jeśli to nie przyniesie skutku korzystnego dla Polski, rozważenie nawet zerwania, a przynajmniej zawieszenia rokowań handlowych z Niemcami po 1 I 1930 r.¹¹⁹ W Warszawie propozycje Knolla zostały przynajmniej częściowo zaakceptowane. 22 grudnia minister Kwiatkowski oświadczył Rauscherowi, że stanowiska Niemiec nawet nie zreferuje na posiedzeniu rządu RP¹²⁰. Natomiast rozmów handlowych z Niemcami strona polska nie zerwała i toczyły się one w pierwszych miesiącach 1930 r.

W styczniu 1930 r. miały miejsce dwa wydarzenia międzynarodowe, w których przebieg był zaangażowany poseł RP w Berlinie — 58 sesja Rady Ligi Narodów w Genewie i druga konferencja haska. W pierwszej z nich Knoll uczestniczył w charakterze członka delegacji polskiej¹²¹. Natomiast drugie wydarzenie, ze względu na problematykę omawianą w Hadze, stanowiło przedmiot jego zainteresowania w związku z zajmowanym stanowiskiem przedstawiciela dyplomatycznego Polski w Niemczech. Genewska sesja Rady była dla Rzeczypospolitej szczególnie ważna, ponieważ przewodnictwo obradom powierzono szefowi polskiej dyplomacji. Podczas jej otwarcia Zaleski wygłosił mowę inauguracyjną, w której wspominał zmarłego ministra Stresemanna. Z całą pewnością można stwierdzić, że co najmniej współautorem tego przemówienia był Knoll¹²².

58 sesja Rady Ligi Narodów odbywała się w czasie trwania obrad konferencji haskiej, więc politycy przebywający w Genewie nie tylko śledzili przebieg wydarzeń w stolicy Holandii, ale także prowadzili rozmowy na temat wcielenia w życie planu Younga i towarzyszących mu umów likwidacyjnych podpisanych przez państwa alianckie z Niemcami. Ponieważ w Hadze trwał spór pomiędzy delegacjami polską i niemiecką na temat zależności między przyjęciem planu Younga a umową likwidacyjną z 31 X 1929 r., prowadzono w tej kwestii także rozmowy w Genewie. Knoll i Rauscher przewodniczyli delegacjom polskiej i niemieckiej, które starały się wyjaśnić wątpliwości dotyczące interpretacji treści not wymienionych z okazji zawarcia polsko–niemieckiej umowy likwidacyjnej. Ponieważ nie udało się stronom ustalić wspólnego stanowiska we wszystkich kwestiach, delegacja niemiecka oświadczyła, że rozmowy na ten temat prowadzić będzie w Warszawie poseł Rausch z ministrem Zaleskim¹²³.

¹¹⁹ Pismo Knolla do Zaleskiego, 18 XII 1929 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie 1158, s. 228. Por.: AAN, AJT, 61, s. 125.

¹²⁰ J. Krasuski, *Stosunki polsko–niemieckie*, s. 428.

¹²¹ Nominacja Knolla na członka delegacji polskiej na 58 posiedzenie Rady Ligi Narodów w Genewie, 7 I 1930 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 2891, s. 131.

¹²² Już w październiku 1929 r. trwała wymiana korespondencji między Zaleskim i Knollem na temat mowy inauguracyjnej, którą polski minister spraw zagranicznych miał wygłosić podczas otwarcia 58 sesji Rady Ligi Narodów w Genewie. 14 października Zaleski zwrócił się do Knolla z prośbą o projekt przemówienia, którego integralną częścią będzie wspomnienie o zmarłym niemieckim ministrze spraw zagranicznych, „z uwzględnieniem zasług Stresemanna wobec Ligi i pokoju”. List Zaleskiego do Knolla, 14 X 1929 r., AAN, ARK, 6, k. 63–65. Por.: List Knolla do Zaleskiego, 11 X 1929 r., AAN, ARK, 6, k. 68–72. To nie pierwsza mowa, której współautorem był Knoll. Zaleski powszechnie był znany z niechęci do pisania długich wystąpień. W 1929 r., kiedy ukazały się w postaci książkowej *Przemowy i deklaracje* wygłoszone przez Augusta Zaleskiego, w Warszawie, w kręgach polityków i dyplomatów krążyła anegdota, jakoby szef polskiej dyplomacji na autorskim egzemplarzu wręczonym Knollowi napisał następującą dedykację: *Autorowi najwierniejszy czytelnik. K. Kraczkiewicz, Przedwojenna „Wierzbowa”*. *Wspomnienia o polskiej służbie zagranicznej*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1981, z. 55, s. 119, 120.

¹²³ Pismo Knolla do Zaleskiego, 17 I 1930 r., AAN, ARK, 7, k. 199–200. Do prowadzonych wówczas rozmów między delegacjami obu państw odwoływał się podczas rozmowy z Lipskim prawie dwa

Niemniej jednak w Hadze udało się uczestnikom konferencji wyjaśnić wątpliwości, które pozwoliły na podpisanie 20 stycznia układu haskiego przyjmującego plan Younga. Układ haski miał uzyskać moc prawną po jego ratyfikacji przez Niemcy, Belgię, Wielką Brytanię, Francję, Włochy i Japonię. W stosunku do pozostałych sygnatariuszy dokument ten miał nabrać mocy prawnej po odnośnych ratyfikacjach. Odmowa ratyfikacji układu haskiego przez polski parlament nie mogła zapobiec jego wejściu w życie, a jedynie pozbawiłaby Polskę korzyści płynących z zawartych w nim postanowień¹²⁴.

Po zakończeniu 58 sesji Rady Ligi Narodów i drugiej konferencji haskiej poseł RP w Berlinie dzielił się z szefem polskiej dyplomacji swoimi refleksjami na temat dalszego kierunku polityki Polski wobec Niemiec. Uważał, że obydwie wydarzenia zakończyły się sukcesem polskiej dyplomacji. Jego zdaniem zarówno rząd RP, jak i prasa polska nie powinny przejawiać większego zainteresowania sprawą ratyfikacji układu haskiego przez parlament niemiecki. Natomiast Polska powinna zwalczać wszelkie próby rewizji układu. W kwestii traktatu handlowego Knoll ponawiał swoje propozycje sprzed miesiąca, stwierdzając, że „stawiamy rokowania na gruncie ultimatywnym i albo podpisujemy traktat w najbliższych dniach, albo też rozwiązujemy delegację”¹²⁵. Kilka dni później, 1 lutego, przesłał do centrali obszerny raport zawierający swoje przewidywania w sprawie przebiegu ratyfikacji układu haskiego i podpisanej 31 X 1929 r. umowy z Polską przez parlament niemiecki. Zdaniem posła RP w Berlinie zaakceptowanie ustaleń przyjętych w Hadze nie powinno nastrożać większych problemów, ponieważ planu Younga będzie bronić nie tylko koalicji rządowa, ale także „w grę wchodzi presja obcych potencji i bezpośrednie zainteresowane klas posiadających w Niemczech w spokojnym dalszym biegu życia ekonomicznego”. Natomiast nieporównanie trudniejszym zadaniem rządu Rzeszy miała być ratyfikacja polsko–niemieckiej umowy likwidacyjnej. Knoll twierdził, że przyczyną takiego stanu rzeczy pozostawały nie tyle pretensje wynikające ze zrzeczenia się przez Niemcy roszczeń finansowych, ile przede wszystkim fakt, że dokument podpisany w Warszawie 31 X 1929 r. przez Zaleskiego i Rauschera przyniósł rozrachunek z przeszłością. Dlatego, jego zdaniem, przedstawiciel rządu niemieckiego zgłaszający w parlamencie wniosek o ratyfikację umowy likwidacyjnej będzie musiał przemilczeć jej walor polegający na normalizacji stosunków z Polską i przekonać posłów, że nie jest ona wschodnim Locarnem. W konkluzji polski dyplomata dostrzegał jednak szansę na przyjęcie tej umowy przez Reichstag¹²⁶.

Prace nad ratyfikacją układu haskiego i umów likwidacyjnych w parlamencie niemieckim rozpoczęły się 11 II 1930 r. Tydzień później, 18 lutego, Knoll wysłał do Zaleskiego alarmistyczne pismo mówiące, że sprawa przyjęcia przez Reichstag umowy polsko–niemieckiej z 31 X 1929 r. „przedstawia się w chwili obecnej bardzo źle”. Poseł proponował podjęcie przez rząd RP akcji dyplomatycznej zmierzającej do nakłonienia Francji bądź Stanów

lata później następcą Rauschera na stanowisku posła Niemiec w Warszawie Hans Adolf von Moltke w kwestii przyjętego w Genewie ustalenia odnośnie do praw synów osadników niemieckich. Notatka z rozmowy Lipskiego z Moltkem, 21 XII 1931 r., AAN, MSZ, 3235, s. 107, 108.

¹²⁴ Szczególnie korzystny dla Polski był zapis zawarty w artykule trzecim układu haskiego mówiący o zrzeczeniu się przez Niemcy wszelkich roszczeń finansowych i majątkowych pod adresem Komisji Odszkodowań lub jednego z państw sygnatariuszy. J. Krasuski, *Stosunki polsko–niemieckie*, s. 330, 331.

¹²⁵ Pismo Knolla do Zaleskiego, 25 I 1930 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 790, s. 97, 98. Por.: AAN, ARK, k. 197–198.

¹²⁶ Taka argumentacja miała uspokoić przeciwników umowy i przekonać ich, że umowa z 31 X 1929 r. nie oznacza akceptacji rządu niemieckiego dla granicy z Polską i rezygnacji Rzeszy z dążeń rewizjonistycznych. Raport Knolla dla Zaleskiego, 1 II 1930 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 790, s. 99–105. Por.: AAN, ARK, 7, k. 193–195.

Zjednoczonych do zasugerowania Berlinowi *iunctim* pomiędzy planem Yuonga a umowami likwidacyjnymi¹²⁷. Zaleski zareagował bardzo szybko na informacje z Berlina. Polecił ambasadorom RP w Paryżu i Londynie zwrócić uwagę ministrów spraw zagranicznych Francji i Wielkiej Brytanii, że wyłączenie polsko–niemieckiej umowy likwidacyjnej, ściśle związanej z układem haskim, z aktu ratyfikacyjnego „doprowadziłoby do jej przekreślenia i wytworzyłoby wysoce niebezpieczny stan z punktu widzenia stabilizacji” w Europie Środkowej i Wschodniej. Zaleski spotkał się także z Laroche’em i Rauscherem. Ambasador Francji w Warszawie oświadczył, że jego rząd stanowczo opowiada się za łącznym traktowaniem układu haskiego i umów likwidacyjnych. Natomiast podczas rozmowy z posłem Rzeszy w Warszawie szef polskiej dyplomacji wykluczył możliwość jakichkolwiek dalszych koncesji na rzecz Niemiec w kwestii likwidacji i rozrachunku. W *postscriptum* pisma do Knolla z 20 lutego Zaleski dodawał, że otrzymał właśnie informacje od ambasadorów Konstantego Skirmunta i Alfreda Chłapowskiego o poparciu Wielkiej Brytanii i Francji dla stanowiska rządu RP w kwestii ratyfikacji polsko–niemieckiej umowy z 31 X 1929 r.¹²⁸ Przebieg debaty ratyfikacyjnej w Reichstagu zaczął zmieniać się stopniowo na korzyść Polski. Już 22 lutego Knoll stwierdzał, że rząd niemiecki opowiedział się za łącznym przyjęciem układu haskiego i umowy likwidacyjnej z Polską. Stanowisko w tej kwestii stonowały nawet niemieckie ugrupowania nacjonalistyczne zdecydowanie nieprzychylnie porozumieniu z Polską. Atmosferę wokół łącznej ratyfikacji układu haskiego i umowy z 31 X 1929 r. dodatkowo złagodziło pojawienie się w prasie niemieckiej informacji o możliwości zawarcia między Polską i Niemcami układu handlowego¹²⁹. Trzecie czytanie ustawy ratyfikacyjnej w Reichstagu odbyło się 12 marca, a następnego dnia Hindenburg podpisał ustawę o ratyfikacji układu haskiego, odsyłając jednocześnie umowę likwidacyjną z Polską do zbadania jej zgodności z konstytucją. Prezydent Rzeszy ostatecznie umowę podpisał 18 marca¹³⁰.

Odesłanie przez Hindenburga umowy likwidacyjnej z Polską do zbadania jej zgodności z konstytucją weimarską wstrzymało zakończenie polsko–niemieckich rokowań handlowych, które wówczas znajdowały się w fazie finalnej. Pomimo zapewnień Rauschera, niezgodnych zresztą z prawdą, że decyzja prezydenta Rzeszy nie jest aktem wymierzonym w Polskę, Zaleski sprzeciwił się podpisaniu umowy handlowej z Niemcami. Decyzję tę, w obecności Twardowskiego oraz przebywającego w Warszawie Knolla, przekazał Lipskiemu i polecił mu zakomunikować ją posłowi Niemiec. Rauscher nalegał na jak najszybsze podpisanie umowy¹³¹. W roli mediatora wystąpił poseł RP w Berlinie. 14 marca Knoll za pośrednictwem naczelnika Wydziału Zachodniego MSZ uzyskał zgodę premiera Bartla na parafowanie umowy z klauzulą *ne verietur*, co nastąpiło jeszcze tego samego dnia¹³². Polsko–niemiecka umowa handlowa została ostatecznie podpisana w Warszawie przez Twardowskiego i Rauschera 17 III 1930 r.¹³³

¹²⁷ Pismo Knolla do Zaleskiego, 18 II 1930 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 790, s. 117, 118. Por.: AAN, ARK, 7, k. 184–185.

¹²⁸ Pismo Zaleskiego do Knolla, 20 II 1930 r., AAN, ARK, 7, k. 177–178.

¹²⁹ Pismo Knolla do Zaleskiego, 22 II 1930 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 790, s. 135. Por.: AAN, ARK, 7, k. 174–176.

¹³⁰ Sejm RP ratyfikował układ haski i polsko–niemiecką umowę likwidacyjną 11 III 1930 r. Prezydent Ignacy Mościcki podpisał ustawę o ratyfikacji polsko–niemieckiej umowy likwidacyjnej 18 IV 1930 r. J. Krasuski, *Stosunki polsko–niemieckie*, s. 340–342.

¹³¹ „Express Poranny”, 14 III 1930, nr 73.

¹³² J. Krasuski, *Stosunki polsko–niemieckie*, s. 430.

¹³³ W uroczystości podpisania umowy uczestniczył poseł RP w Berlinie Roman Knoll. „Express Poranny”, 18 III 1930, nr 77; Umowa gospodarcza między Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką, 17 III 1930 r., *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej*, dok. nr 98, s. 423–435.

Zawarcie umowy handlowej nie zmieniło stosunków gospodarczych między Polską i Niemcami. Porozumienie, jakie udało się ostatecznie osiągnąć stronom, było dalekie od oczekiwań władz RP. Dokument podpisany przez Twardowskiego i Rauschera nie był traktatem czy układem handlowym, do czego dążyła Polska. Umowa nie zawierała przede wszystkim postanowień dotyczących taryfy celnej, a jedynie klauzulę największego uprzywilejowania, czyli nie chroniła Polski przed podwyżkami ceł. Ponadto utrzymywała kontyngenty na towary będące przedmiotem handlu.

Niekorzystny dla dalszych losów polsko–niemieckiej umowy handlowej okazał się moment jej podpisania. 27 marca przestał istnieć rząd wielkiej koalicji Hermanna Müllera, a sprawą ratyfikacji umowy miał zająć się utworzony trzy dni później gabinet kierowany przez Heinricha Brüninga, powołanego na stanowisko kanclerza przez prezydenta Hindenburga z pominięciem opinii parlamentu. Poseł RP w Berlinie zdawał sobie sprawę, że to wydarzenie może nie sprzyjać ratyfikacji polsko–niemieckiej umowy handlowej przez Reichstag, dlatego już 8 kwietnia podjął w tej sprawie rozmowy w Auswärtiges Amt¹³⁴. Cztery dni później ta kwestia była przedmiotem spotkania Knolla z Curtiussem, który także w gabinecie Brüninga kierował urzędem spraw zagranicznych. Szef dyplomacji niemieckiej zapewniał swojego rozmówcę, że po feriach wielkanocnych rząd wnieśnie do Reichstagu projekt ustawy ratyfikacyjnej i doprowadzi do jej przyjęcia maju–czerwcu 1930 r. Curtius oświadczył, że ratyfikacja umowy przez sejm Rzeczypospolitej znacznie ułatwiłaby ten proces¹³⁵. Knoll sugerował wyjście naprzeciw propozycji szefa niemieckiej dyplomacji, ale pod warunkiem, „że program agrarny Schielego nie pozbawia w ogóle traktatu naszego [polskiego — H. B.] z Niemcami wszelkiego sensu”¹³⁶.

Odpowiedź z centrali w Warszawie nadeszła 12 kwietnia. Zaleski polecił Knollowi złożenie w Auswärtiges Amt oświadczenia, że przyjęcie projektu programu Schielego, przewidującego wysokie podwyżki stawek celnych na najważniejsze produkty polskiego eksportu rolnego, narusza postanowienia podpisanej 24 III 1930 r. przez Polskę i Niemcy w Genewie konwencji handlowej oraz spowoduje zmianę podstawy ekonomicznej polsko–niemieckiej umowy handlowej i tym samym poważnie utrudni wprowadzenie jej w życie¹³⁷. 14 kwietnia poseł RP w Berlinie przekazał Curtiusowi notę zawierającą stanowisko rządu RP sformułowane w instrukcji Zaleskiego z 12 kwietnia¹³⁸. Knoll nie podzielał jednak w pełni tej opinii, stwierdzając, że została ona przygotowana bez jasnego określenia celu politycznego. Jego zdaniem uwaga strony polskiej powinna koncentrować się na związku pomiędzy programem Schielego a umową handlową z Niemcami, a nie z genewską konwencją handlową. Ponadto poseł uznał za co najmniej niezręczność opublikowanie treści instrukcji w prasie polskiej¹³⁹.

¹³⁴ Pismo Knolla do Zaleskiego, 8 IV 1930 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 1157, s. 10.

¹³⁵ Pismo Knolla do Zaleskiego, 12 IV 1930 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 790, s. 131–133.

¹³⁶ Ibidem, s. 133, 134. Program agrarny ministra rolnictwa Martina Schielego miał na celu ochronę interesów niemieckich rolników. Podwyżka ceł na zboża i trzodę chlewną eksportowane do Niemiec była szczególnie dotkliwa dla Polski. J. Krasuski, *Stosunki polsko–niemieckie*, s. 433, 434.

¹³⁷ Depesza Zaleskiego do Knolla, 12 IV 1930 r., AAN, ARK, 7, k. 168.

¹³⁸ Nota Knolla do Curtiusa, 14 IV 1930 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 790, s. 137.

¹³⁹ Pismo Knolla do Zaleskiego, 14 IV 1930 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 790, s. 135, 136; Raport Knolla dla Zaleskiego, 16 IV 1930 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 198, s. 32–36. Zaleski odpowiedział na krytykę Knolla dopiero 25 kwietnia, stwierdzając, że polecił posłowi złożenie Curtiusowi jedynie ustnego oświadczenia, a nie noty. Wyjaśnił, że rząd RP powiązał projekt programu Schielego z genewską konwencją handlową z 24 III 1930 r., ponieważ stanowisko w tej sprawie zajęło także kilka innych państw sygnatariuszy tej konwencji. Pismo Zaleskiego do Knolla, 25 IV 1930 r., AAN, ARK, 7, k. 145–146.

16 kwietnia Knoll spotkał się z Brüningiem. Kanclerz zapewnił swojego rozmówcę, że kwestie agrarne były szczegółowo badane przez Auswärtiges Amt pod kątem postanowień umowy handlowej z Polską przed ostatecznym ich sformułowaniem i złożeniem w parlamencie. Stwierdził także, że jego gabinet zamierza umowę skierować do ratyfikacji. Zdaniem Brüninga pełny tekst programu Schielego rozproszy obawy i wątpliwości rządu RP. Knoll nie podzielał opinii kanclerza w tej kwestii, ale uważał, że strona polska powinna sformułować swoje ostateczne stanowisko wobec niemieckiego programu agrarnego dopiero po otrzymaniu kompletu materiałów i uważnym ich przeanalizowaniu¹⁴⁰. Trafność oceny posła potwierdziła odpowiedź szefa Auswärtiges Amt na polską notę z 14 kwietnia. Curtius stwierdzał w nocy przekazanej 26 kwietnia Knollowi, że ustawa wprowadzająca w życie plan Schielego została przyjęta przez Reichstag 15 tegoż miesiąca w wyniku przymusowego położenia, w jakim znalazły się Niemcy na skutek kryzysu ekonomicznego, który dotknął Rzeszę w większym stopniu niż inne kraje. Nie wykluczał związanego z tym naruszenia polskich interesów eksportowych. Uważał jednak, że podwyżka ceł nie zmienia tak bardzo podstaw polsko–niemieckiej umowy handlowej z 17 marca, aby uniemożliwić jej ratyfikację. Curtius zaprzeczał, jakoby program Schielego naruszał postanowienia międzynarodowej konwencji handlowej podpisanej 24 III 1930 r. w Genewie, ponieważ artykuł drugi paragraf trzeci tej konwencji dopuszczał możliwość w koniecznych przypadkach podniesienia ceł, także bez wcześniejszego zawiadomienia i podejmowania rokowań w tej sprawie z innym sygnatariuszem dokumentu¹⁴¹.

Knoll, przesyłając tekst noty Curtiusa do centrali w Warszawie, stwierdzał, „że polskie interesy eksportowe zostały przez nowe cła (niemieckie — H. B.) dotknięte”, i zachęcał władze RP do rozmów z Berlinem na ten temat, ale nie wykluczał możliwości ratyfikowania przez polski parlament umowy z 17 III 1930 r.¹⁴². Jednocześnie chciał poznać stanowisko rządu RP w tej sprawie¹⁴³. Odpowiedzią na pytanie posła była depesza ministra spraw zagranicznych RP dotycząca jego rozmów z Curtiusem w Genewie, skierowana 14 maja do poselstwa w Berlinie. Zaleski informował Knolla o oświadczeniu, jakie złożył wówczas szefowi Auswärtiges Amt. Polski minister stwierdził, że Polska nie ratyfikuje umowy handlowej, dopóki nie zbada wpływu nowej polityki agrarnej Rzeszy na możliwości eksportu polskich produktów rolnych¹⁴⁴.

Główną przeszkodą w ratyfikacji umowy był kryzys ekonomiczny i polityczny w obydwu krajach. Rząd RP nie zwoływał sejmu, obawiając się wotum nieufności, i dopiero wzmocniony po wyborach z 16 i 23 XI 1930 r. mógł powrócić do przedłożenia parlamentowi wcześniej zawartych traktatów międzynarodowych. Z kolei w Niemczech w maju–czerwcu 1930 r. podjęto próbę ratyfikowania umowy handlowej z Polską. Rząd niemiecki przedłożył Reichstagowi 25 czerwca umowę zaaprobowaną 28 maja przez Radę Rzeszy (Reichsrat).

¹⁴⁰ Raport Knolla dla Zaleskiego, 16 IV 1930 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 198, s. 32, 33. Analogiczne zapewnienia Brüninga przekazał Zaleskiemu poseł Rauscher. Notatka z rozmowy Zaleskiego z Rauscherem, 25 IV 1930 r., AAN, ARK, 7, k. 129–130.

¹⁴¹ Nota Curtiusa do Knolla, 26 IV 1930 r., AAN, ARK, 7, k. 130–131. Stwierdzenie zawarte w pracy Jerzego Krasuskiego, że Niemcy poinformowały Polskę o przyjęciu przez Reichstag programu Schielego 2 V 1930 r., jest nieścisłe. J. Krasuski, *Stosunki polsko–niemieckie*, s. 435.

¹⁴² Pismo Knolla do Zaleskiego, 29 IV 1930 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 790, s. 138.

¹⁴³ 28 kwietnia Knoll przesłał Zaleskiemu obszernie pismo, w którym przedstawił swoje stanowisko w kwestii polsko–niemieckich stosunków gospodarczych, a jednocześnie prosił szefa polskiej dyplomacji o wyjaśnienie celów polskiej polityki wobec Niemiec w kwestii ratyfikacji umowy handlowej z 17 III 1930 r. i genewskiej konwencji handlowej z 24 marca tegoż roku. Pismo Knolla do Zaleskiego, 28 IV 1930 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 1154, s. 56–59.

¹⁴⁴ Depesza Zaleskiego do poselstwa RP w Berlinie, 14 V 1930 r., AAN, ARK, 7, k. 127.

Po trzech dniach dyskusji w parlamencie niemieckim (25–27 czerwca) została ona skierowana do rozpatrzenia w komisjach handlowo–politycznej i spraw zagranicznych. Jednak po wyborach z 14 IX 1930 r. rząd Rzeszy w zmienionym układzie politycznym w Reichstagu nie przedstawił już jej do drugiego czytania¹⁴⁵.

Powołanie 30 III 1930 r. przez Hindenburga na stanowisko kanclerza Rzeszy Brüninga z pominięciem parlamentu było początkiem końca demokracji weimarskiej¹⁴⁶. Jednocześnie nasuwało się pytanie, czy nowy gabinet będzie tylko zjawiskiem tymczasowym, przejściowym, prowadzącym do nowych wyborów, czy też bytem trwałym, który zainstaluje się na długie miesiące. Dwa tygodnie później, 15 kwietnia, poseł RP w Berlinie oceniając nowy rząd, opowiadał się za tą drugą ewentualnością¹⁴⁷. Opinię tę polski dyplomata podtrzymywał w następnych tygodniach i miesiącach. W raporcie wysłanym Zaleskiemu 20 maja pisał, że partia Centrum, z której wywodzi się kanclerz, „jest w chwili obecnej stronnictwem, jeżeli nie najsilniejszym, to odgrywającym najważniejszą rolę w Niemczech”. Stwierdzał także, iż przejściowy charakter nowego rządu Rzeszy nie przesądza o jego krótkotrwałości. Zdaniem Knolla gwarancją stabilizacji sytuacji wewnętrzzpolitycznej w Niemczech miał być kompromis zawarty przez Brüninga z Hindenburgiem i jego otoczeniem. Trafne okazały się także spostrzeżenia polskiego dyplomaty dotyczące zmian zachodzących na niemieckiej scenie politycznej. Zwracał on przede wszystkim uwagę na przesuwanie się opinii publicznej na prawo. Stwierdzał też, że wzrost poparcia dla ugrupowań prawicowych będzie wpływał na kierunek niemieckiej polityki zagranicznej, i to już w najbliższym czasie, po ostatecznej ewakuacji Nadrenii¹⁴⁸. Niecałe dwa miesiące później, 13 lipca, Knoll oceniał pozycję międzynarodową Niemiec jako państwa posiadającego pełnię praw. Uważał także, że kraj ten znajduje się „w przededniu nowych energicznych prób odzyskania mocarstwowej pozycji”¹⁴⁹.

Jednak po niespełna czterech miesiącach istnienia rządu mniejszościowego, w połowie lipca 1930 r., opozycja zakwestionowała zgodność z konstytucją decyzji podjętych przez kanclerza w sprawach fiskalnych. Ten, nie podejmując próby zawarcia kompromisu, zaryzykował głosowanie w Reichstagu nad wotum zaufania, którego nie uzyskał. W odpowiedzi Brüning i Hindenburg postanowili rozwiązać Reichstag i rozpisać nowe wybory¹⁵⁰, które przeprowadzono 14 IX 1930 r. Przyniosły one radykalną zmianę układu sił politycznych w parlamencie Rzeszy. Pierwszy raport Knolla dotyczący tego wydarzenia otwiera stwierdzenie mówiące o sensacyjnym sukcesie wyborczym NSDAP. Prawie dziesięciokrotne pomnożenie mandatów, z 12 uzyskanych w wyborach 20 V 1928 r. do 108, wywarło ogromne wrażenie zarówno na niemieckiej opinii publicznej, jak i w korpusie dyplomatycznym akredytowanym w Berlinie¹⁵¹. Knoll nie podzielał opinii niemieckiej prasy lewicowej i centrowej,

¹⁴⁵ Przyjęcie umowy przez sejm RP 11 III 1931 r. było jedynie manifestacją dobrej woli Polski adresowaną do międzynarodowej opinii publicznej, zwłaszcza że prezydent Ignacy Mościcki nie podpisał ustawy ratyfikacyjnej. J. Krasuski, *Stosunki polsko–niemieckie*, s. 433.

¹⁴⁶ J. Krasuski, *Historia Niemiec*, wyd. 3, Wrocław–Warszawa–Kraków 2008, s. 384; M. Andrzejewski, op. cit., s. 158.

¹⁴⁷ Raport Knolla dla Zaleskiego, 15 IV 1930 r., AAN, ARK, 7, k. 157–163.

¹⁴⁸ Raport Knolla dla Zaleskiego, 20 V 1930 r., AAN, MSZ, 4519, s. 67–71. Zob. także: AAN, ARK, 7, k. 114–118.

¹⁴⁹ Raport Knolla dla Zaleskiego, 13 VII 1930 r., AAN, AAN, ARK, 7, k. 93.

¹⁵⁰ J. Krasuski, *Historia Rzeszy Niemieckiej 1873–1945*, wyd. 4, Poznań 1986, s. 305; M. Andrzejewski, op. cit., s. 214.

¹⁵¹ Szczegółowej analizy wyników wyborów w Niemczech przeprowadzonych 14 IX 1930 r. dokonał J. Krasuski, podkreślając, że „sukces wyborczy hitlerowców i komunistów zaostriżył panikę związaną z kryzysem gospodarczym”. J. Krasuski, *Historia Niemiec*, s. 386–389.

między innymi wpływowego dziennikarza, redaktora naczelnego liberalnej gazety „Berliner Tageblatt”, Theodora Wolfa, że w wyborach z 14 września partia Adolfa Hitlera osiągnęła apogeum swoich możliwości i odtąd jej wpływy będą maleć. Zdaniem polskiego dyplomaty sukces partii nacjonalistycznej był wynikiem coraz większej popularności hasel prawicowych w niemieckim społeczeństwie. Za wyjątkowo trafne należy uznać stwierdzenie Knolla, że walka wyborcza była wówczas dla NSDAP nie celem, ale środkiem do sprawdzenia swoich sił „i w dalszym następstwie do ewentualnego dojścia do władzy, wcale nie konieczne drogą wejścia do większości parlamentarnej”. Przedstawił on także charakterystykę partii nacjonalistycznej i grona najbliższych współpracowników Hitlera. Ponadto załączył do raportu program NSDAP i egzemplarz *Mein Kampf*¹⁵².

Pogłębioną analizę wyników wyborów do Reichstagu przedstawił poseł RP w Berlinie w raporcie dla Wysockiego. Pisze on o stopniowym łagodzeniu niepokoju panującego wśród partii wielkiej koalicji z okresu gabinetu Müllera, zwłaszcza po decyzji Brüninga o pozostaniu przez pewien czas na stanowisku kanclerza¹⁵³. Knoll stwierdzał, że powołanie rządu Rzeszy na składzie sprzed 14 września jest tylko rozwiązaniem tymczasowym, które nie zmienia „niesłuchanie zakłócającej, trudnej i grożącej komplikacjami sytuacji w Niemczech, a wobec tego także w stosunkach międzynarodowych”¹⁵⁴. Jednak nie dostrzegał on w powyborczym kryzysie politycznym w Niemczech szczególnego zagrożenia dla Polski. Uważał, że nawet rządy koalicji partii prawicowych z udziałem NSDAP, przynajmniej w najbliższym czasie, nie wpłynęłyby na zmianę stosunków polsko–niemieckich. Zwracał uwagę, że wprawdzie w programie partii hitlerowskiej i w przemówieniach jej polityków Polska, obok Czechosłowacji, Danii i Belgii, występuje „jako państwo ciemiężące pewną ilość niemieckich współbraci”, ale nie pojawiło się tam pojęcie „korytarza” oraz hasło rewizji granic. Jednak nie lekceważył NSDAP, dopuszczając możliwość przejścia przez nią władzy w Niemczech „drogą gwałtu”¹⁵⁵. Ocena sytuacji wewnętrznej w Niemczech zawarta w korespondencji Knolla z centralą w październiku i listopadzie 1930 r. nie różni się zasadniczo od tej, jaką sformułował poseł w pierwszym tygodniu po wyborach¹⁵⁶. Dostrzegał jednak zmiany zachodzące w niemieckim powyborczym życiu politycznym¹⁵⁷. Relacjonując zjawiska będące pochodną przesuwania się niemieckiej opinii publicznej na prawo, pisał o narastającym kulcie siły fizycznej, przemocy i pogardzie „do wszystkiego, co wydaje się kompromisem, tolerancją” dla wszystkich pokojowych form współżycia „nie tylko między państwami, ale i w łonie własnego narodu”¹⁵⁸.

Zdaniem Knolla w polityce zagranicznej głównym kierunkiem działań Auswärtiges Amt było dążenie do zrewidowania traktatu wersalskiego w takim zakresie, jaki umożliwiałyby likwidację ograniczeń dotyczących niemieckich zbrojeń¹⁵⁹. Poseł RP, informując 27 listopada

¹⁵² Niedatowana kopia raportu Knolla dla Zaleskiego, sporządzona przed 21 IX 1930 r., AAN, ARK, 7, k. 75–78.

¹⁵³ Raport Knolla dla Wysockiego, 21 IX 1930 r., AAN, ARK, 7, k. 68–74.

¹⁵⁴ Ibidem, s. 73

¹⁵⁵ Ibidem, s. 73, 74

¹⁵⁶ Pismo Knolla do Zaleskiego, 10 X 1930 r., AAN, MSZ, 4519, s. 157, 158; Raport Knolla dla Zaleskiego, 24 X 1930 r., AAN, MSZ, 4488, s. 59–66; Pismo Knolla do Zaleskiego, 25 X 1930 r., AAN, AKR, 7, k. 50–51; Pismo Knolla do Zaleskiego, 25 X 1930 r., AAN, MSZ, 4519, s. 159; Pismo Knolla do Zaleskiego, 22 XI 1930 r., AAN, ARK, 7, k. 34.

¹⁵⁷ Raport Knolla dla Zaleskiego, 31 X 1930 r., AAN, MSZ, 4519, s. 160–174.

¹⁵⁸ Ibidem, s. 161.

¹⁵⁹ Pismo Knolla do Zaleskiego, 22 XI 1930 r., AAN, ARK, 7, k. 34. Knoll zapewnia wówczas Zaleskiego o przygotowaniu w najbliższym czasie raportu dotyczącego „całokształtu rozwoju tendencji niemieckiej polityki zagranicznej”.

szefa polskiej dyplomacji o przebiegu wizyty w Berlinie premiera Węgier Istvána Bethlena w listopadzie 1930 r., twierdził, że mogło wówczas dojść do uzgodnienia w tej kwestii wspólnej taktyki polegającej na zgłoszeniu przez Węgry podczas planowanej w Genewie konferencji rozbrojeniowej projektu rozbrojenia powszechnego, „a doprowadziwszy rzecz do absurdu — ponieważ w istocie nikt na serio rozbrajać się nie myśli — miałyby na tym skorzystać Niemcy, wysuwając takie albo inne postulaty w dziedzinie zwiększenia własnych środków obrony dla osiągnięcia międzynarodowej równowagi”¹⁶⁰. Jednocześnie poseł nie wykluczał możliwości podjęcia przez Niemcy próby dozbrojenia swojej armii niezgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego, aby przekonać się, jak na ten krok zareagują mocarstwa, zwłaszcza Francja¹⁶¹.

Zapowiedzianej 22 listopada analizy niemieckiej polityki zagranicznej, kształtującej się po wyborach wrześniowych z 1930 r., Knoll nie zdołał przygotować¹⁶², ponieważ w okresie kilkunastu następujących dni weszła w fazę finalną sprawa odwołania go z berlińskiej placówki. W czasie kierowania poselstwem w Berlinie kilkakrotnie zgłaszał on gotowość rezygnacji z zajmowanego stanowiska. Najczęściej przyczyną takiego stanu rzeczy były różnice zdań między posłem a centralą zarówno w sprawach dotyczących sposobu rozwiązywania poszczególnych problemów w stosunkach polsko-niemieckich, jak i roli, jaką placówka berlińska miała odgrywać w kształtowaniu polityki Polski wobec Niemiec. 19 IV 1930 r. Knoll nie tylko skierował do szefa MSZ RP oficjalne pismo z prośbą o odwołanie go z Berlina do centrali i udzielenie mu z dniem 1 września sześciomiesięcznego bezpłatnego urlopu¹⁶³, ale także w prywatnym liście do Zaleskiego przedstawił propozycję rozstrzygnięcia związanych z tym kwestii personalnych. Proponował mianowanie posłem w stolicy Niemiec Wacława Grzybowskiego, a na jego miejsce wysłanie do Pragi w randze chargé d'affaires radcy placówki berlińskiej Szczęsnego Zaleskiego¹⁶⁴. Tydzień później, 26 kwietnia, minister Zaleski odpowiedział zarówno na oficjalne pismo¹⁶⁵, jak i na list Knolla w sposób niezwykle uprzejmy, wysoko oceniając jego dotychczasową pracę w Berlinie i prosząc o pozostanie na zajmowanym stanowisku¹⁶⁶. Jednak Knoll 28 kwietnia ponownie wyraził wolę opuszczenia Niemiec¹⁶⁷.

Okoliczności zakończenia misji Knolla w Berlinie nie są całkiem jasne. Latem 1930 r. w środowisku politycznym piłsudczyków pojawiły się nieprzychylnie postawione pogłoski. 23 czerwca Zaleski informował Knolla, „że w niektórych kołach da się słyszeć, jakoby masz zamiar opuszczenia obozu politycznego, do którego dotąd należałeś”¹⁶⁸. Prośba posła o sześciomiesięczny urlop złożona w kwietniu 1930 r. była komentowana przez niektórych piłsudczyków jako dezercja. Rozpowszechniano także wypowiedź profesora Adama Krzyżanowskiego na temat rzekomej krytycznej opinii Knolla o ówczesnej polskiej polityce zagranicznej. Ponadto krążyła w środowisku politycznym Warszawy pogłoska o wystawnym przyjęciu wydanym przez posła RP w Berlinie na cześć przebywającego w stolicy

¹⁶⁰ Pismo Knolla do Zaleskiego, 27 XI 1930 r., AAN, ARK, 7, k. 31.

¹⁶¹ Ibidem, k. 31–32. Knoll przypuszczał, że kwestia ta była przedmiotem m.in. rozmowy Bethlena z Hansem von Seecktem. Poseł podkreślał jednak, że są to jedynie hipotezy.

¹⁶² Pismo Knolla do Zaleskiego, 22 XI 1930 r., AAN, ARK, 7, k. 33.

¹⁶³ Pismo Knolla do Zaleskiego, 19 IV 1930 r., AAN, ARK, 7, k. 151.

¹⁶⁴ List Knolla do Zaleskiego, 19 IV 1930 r., AAN, ARK, 7, k. 149.

¹⁶⁵ Pismo Zaleskiego do Knolla, 26 IV 1930 r., AAN, ARK, 7, k. 139.

¹⁶⁶ List Zaleskiego do Knolla, 26 IV 1930 r., AAN, ARK, 7, k. 141–144.

¹⁶⁷ Pismo Knolla do Zaleskiego, 28 IV 1930 r., AAN, ARK, 7, k. 138.

¹⁶⁸ List Zaleskiego do Knolla, 27 VI 1930 r., AAN, ARK, 7, k. 97.

Niemiec generała Władysława Sikorskiego¹⁶⁹. Knoll zaprzeczył, jakoby zamierzał przejść do obozu opozycji politycznej. Stwierdzał, że brał pod uwagę, o czym informował wcześniej Walerego Sławka, możliwość takiego właśnie komentowania jego długoterminowego urlopu. Zdementował także informacje o prowadzeniu z przebywającym wcześniej w Berlinie profesorem Krzyżanowskim rozmów na temat polskiej polityki zagranicznej. Natomiast rzekome przyjęcie na cześć Sikorskiego miało być w rzeczywistości jedynie „skromnym śniadaniem”¹⁷⁰.

Wymiana pism pomiędzy podsekretarzem stanu i posłem Berlinie w połowie lipca 1930 r. pozwala przypuszczać, że Wysocki miał na temat przyszłości politycznej Knolla informacje, o których nie wiedział najbardziej nimi zainteresowany. 17 lipca Wysocki oznajmił posłowi, że jego wniosek o odwołanie z dniem 1 września z berlińskiej placówki został już złożony w Prezydium Rady Ministrów. Wiadomość ta jednak najwyraźniej została przekazana Knollowi z pewnym opóźnieniem i dopiero wówczas, kiedy poprosił on o urlop wypoczynkowy¹⁷¹. Więcej światła na tę sprawę rzuca korespondencja Knolla z Zaleskim. 19 lipca minister, wyrażając zgodę na sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy posła w Berlinie, prawdopodobnie także nie był poinformowany o planowanych bez jego wiedzy zmianach personalnych w resorcie spraw zagranicznych. Ponadto pytał Knolla o jego kontakty z Piłsudskim. Zaleski pisał, że „w Warszawie opowiadają o jakimś Twoim liście do Marszałka, który podobno zrobił doskonale wrażenie”¹⁷². Knoll nie udzielił odpowiedzi na to pytanie, natomiast w końcu lipca 1930 r., najprawdopodobniej zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami z Zaleskim, planował, że po wykorzystaniu sześciomiesięcznego urlopu wypoczynkowego powróci do pracy w MSZ, przypuszczalnie na pełnione wcześniej stanowisko podsekretarza stanu¹⁷³. Jednak z niewiadomych przyczyn plany te uległy zmianie. Knoll po urlopie wypoczynkowym powrócił do Berlina¹⁷⁴. 17 października Zaleski informował posła RP w Berlinie, że najpierw został powiadomiony przez wicepremiera Józefa Becka, że „Marszałek zgodził się na postawienie Twojej sprawy na porządek dzienny”, ale następnie Piłsudski podczas spotkania z szefem dyplomacji decyzję tę cofnął. Minister nie został poinformowany o przyczynach zmiany stanowiska i wyraźnie czuł się bezradny. Uznał jedynie za stosowne zaprosić Knolla na konsultacje do Warszawy¹⁷⁵.

Postanowienie w sprawie zmian personalnych w MSZ zapadło znacznie wcześniej, i to bez uzgodnienia z Zaleskim. 14 VII 1928 r. Piłsudski podczas narady w Belwederze z udziałem

¹⁶⁹ Ibidem, k. 97–98.

¹⁷⁰ List Knolla do Zaleskiego, 24 VI 1930 r., AAN, ARK, 7, k. 95–96.

¹⁷¹ List Wysockiego do Knolla, 17 VII 1930 r., AAN, ARK, 7, k. 85–86. Pismo to było odpowiedzią na telegram Knolla, zawierający prośbę o urlop wypoczynkowy. Wysocki pisał, że jeśli Knoll weźmie urlop w proponowanym terminie, wówczas jego odwołanie mogłoby nastąpić 15 września lub 1 października, i pytał, czy ma wniosek złożony w Prezydium Rady Ministrów zmienić czy wycofać.

¹⁷² List Zaleskiego do Knolla, 19 VII 1930 r., AAN, ARK, 7, k. 83–84.

¹⁷³ Nie zachował się list Knolla do Zaleskiego stanowiący odpowiedź na list szefa MSZ z 19 lipca, a tylko jego brudnopis, sporządzony przed 30 lipca. Brudnopis listu Knolla do Zaleskiego [20–30 VII 1930 r.], AAN, ARK, 7, k. 80.

¹⁷⁴ List Zaleskiego do Knolla, 21 X 1930 r., AAN, ARK, 7, k. 52. Por.: List Zaleskiego do Knolla, 26 IV 1930 r., AAN, ARK, 7, k. 141–144. W liście tym szef polskiej dyplomacji pisał: „Nie mogłem niestety przeprowadzić u Marszałka zmiany na stanowisku podsekretarza stanu. Wypowiedział się on za pozostawieniem stanu obecnego, choć mogę stwierdzić, że przy tej sposobności nie padło żadne słowo krytyki przeciwko Tobie, przeciwnie Marszałek potakując słuchał moich wywodów wskazujących potrzebą Twojego przejścia na to stanowisko”.

¹⁷⁵ Ibidem, k. 52–53.

łem kilku swoich najbliższych współpracowników oświadczył, że Becka „przeznacza” do MSZ¹⁷⁶. Nie udało się ustalić momentu podjęcia decyzji o dacie objęcia stanowiska podsekretarza stanu w MSZ przez Becka i nominacji Wysockiego na posła w Berlinie¹⁷⁷. Knoll, który „przybył w sprawach służbowych” do Warszawy 29 października¹⁷⁸, trzy dni później, 1 listopada, został przyjęty przez wicepremiera Becka¹⁷⁹ i najprawdopodobniej wtedy poinformowany o odwołaniu z Berlina i nominacji dla Wysockiego. Plan ten wszedł w fazę realizacji dopiero po wyborach parlamentarnych w 1930 r. 18 listopada w czasie spotkania z prezydentem Ignacym Mościckim Piłsudski mówił o konieczności kadrowego wzmocnienia MSZ. Środkiem do osiągnięcia tego celu miało być desygnowanie Becka na miejsce Wysockiego, skierowanego na stanowisko posła w Berlinie¹⁸⁰.

W grudniu 1930 r. misja Romana Knolla w Berlinie dobiegła końca. Po otrzymaniu z centrali pisma Wysockiego z 7 grudnia zawierającego dane personalne niezbędne do złożenia w Auswärtiges Amt prośby o agrément dla nowego posła¹⁸¹, rozpoczął przewidziane protokołem dyplomatycznym czynności poprzedzające opuszczenie przez posła placówki dyplomatycznej. 20 grudnia wysłał on ostatnie pismo ze stolicy Niemiec adresowane do Zaleskiego, w którym informował o opuszczeniu placówki i spędzeniu, przed powrotem do kraju, części urlopu za granicą¹⁸². Knoll oficjalnie został odwołany ze stanowiska posła RP w Berlinie z dniem 10 I 1931 r.¹⁸³

Trudno jednoznacznie opowiedzieć na pytanie, jakie były przyczyny skomplikowanego trybu odwołania Knolla z Berlina, a także jego późniejszego usunięcia z MSZ. Mało prawdopodobnym powodem był jego krytyczny stosunek do coraz częstszego kierowania do pracy w dyplomacji niedoświadczonych, lecz bardzo pewnych siebie oficerów¹⁸⁴. Komentując to zjawisko, Knoll miał posłużyć się cytowanym we wspomnieniach dyplomatów powiedzeniem: „A to najście zbirów na przytułek dla idiotów”¹⁸⁵. Nawet Wysocki, niezbyt przychylny swojemu poprzednikowi na stanowisku posła w Berlinie, stwierdzał, że Knoll został odwołany z placówki w Niemczech wbrew woli Zaleskiego, który swojego dotychczasowego zastępcę chciał wysłać jesienią 1930 r. do Ankary. Jednocześnie dodawał: „Przyczyny, dla których Knoll przestał być dobrze widziany w Belwederze, były mi nieznanne”¹⁸⁶. Wydaje

¹⁷⁶ K. Świtalski, op. cit., s. 355, 356.

¹⁷⁷ Ze wspomnień Wysockiego dowiadujemy się jedynie, że o nominacji Becka na podsekretarza stanu w MSZ i swoim przejściu na stanowisko posła w Berlinie dowiedział się jesienią 1930 r. Decyzja ta miała zostać wprowadzona w życie natychmiast po wyborach do parlamentu Rzeczypospolitej. A. Wysocki, *Dzieje mojej służby 1900–1938* (maszynopis), Zakład Naukowy im. Ossolińskich, Dział rękopisów, 12477/II, t. II, s. 174.

¹⁷⁸ „Express Poranny”, 30 X 1930, nr 301.

¹⁷⁹ Ibidem, 1 XI 1930, nr 303.

¹⁸⁰ K. Świtalski, op. cit., s. 524, 525. Piłsudski był wówczas niezadowolony z polityki kadrowej w resorcie spraw zagranicznych, którą miał zmieniać Beck, i dlatego sugerował także zastąpienie na stanowisku naczelnika Wydziału Wschodniego MSZ Tadeusza Hołówki płk. Tadeuszem Schätzlem.

¹⁸¹ Pismo Wysockiego do Zaleskiego, 7 XII 1930 r., AAN, ARK, 7, k. 24–25.

¹⁸² Pismo Knolla do Zaleskiego, 20 XII 1930 r., AAN, Ambasada RP w Berlinie, 2891, s. 139.

¹⁸³ Dziennik Urzędowy MSZ RP, 1931, r. 13, nr 3, poz. 22, s. 26. W tym samym dniu oficjalnie posłem RP w Berlinie został mianowany A. Wysocki.

¹⁸⁴ R. Wodzicki, *Wspomnienia. Gdańsk — Warszawa — Berlin 1928–1939*, Warszawa 1972, s. 263; W. Michowicz, *Organizacja polskiego aparatu dyplomatycznego w latach 1918–1939*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. IV: 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995, s. 40.

¹⁸⁵ Cyt. za przytoczoną przez Piotra Wandycza notatką A. Zaleskiego. P. Wandycz, op. cit., s. 142. Zob. też. W. Kamieniecki, *Historycy i politycy warszawscy 1900–1950*, Wrocław 1992, s. 145.

¹⁸⁶ A. Wysocki, op. cit., s. 174.

się, że w otoczeniu Piłsudskiego był coraz większy krąg osób nieprzychylnych Zaleskiemu i jego najbliższemu współpracownikom. Środowisko to wykorzystano przeciwko Knollowi zarówno krytyczny stosunek tego dyplomaty do polityki obozu rządzącego¹⁸⁷, jak i pewne jego niezręczności, chociażby wniosek o sześciomiesięczny urlop bezpłatny w okresie bezwzględnej walki przedwyborczej w Polsce, czy też przyjęcie w poselstwie generała Sikorskiego. O końcu kariery w MSZ tego zdolnego i doświadczonego dyplomaty przesądziło ostatecznie przyjście Becka do MSZ. Podsekretarz stanu, a od 2 XI 1932 r. minister spraw zagranicznych, nie ukrywał swojej niechęci do Knolla, a ten z kolei nie podzielał metod działania swojego nowego przełożonego¹⁸⁸. Opuszczenie placówki berlińskiej w grudniu 1930 r. było faktycznym zakończeniem kariery dyplomatycznej Romana Knolla¹⁸⁹.

Oceniając misję Knolla w Berlinie, należy odpowiedzieć na pytanie, co udało się polskiemu posłowi w okresie prawie dwóch i pół roku, ponieważ tyle czasu przebywał on w Niemczech, zrealizować z zadań, jakie postawiła przed nim centrala MSZ, a raczej — jakie postawili przed nim Piłsudski i Zaleski. Wokół tej misji narosło wiele mitów, pojawiających się we wspomnieniach polityków i dyptomatów¹⁹⁰, oraz powstało wiele nie całkiem trafnych ocen badaczy¹⁹¹. Analiza obszernej zachowanej bazy źródłowej, która powstała w okresie kierowania przez Knolla poselstwem RP w Berlinie, pozwala stwierdzić, że większość tych sądów jest całkowicie nieprawdziwa. Korespondencja posła z centralą zawiera obszerne i rzetelne analizy stosunków polsko–niemieckich oraz polityki wewnętrznej i zagranicznej Rzeszy, w tym zachodzących zmian w okresie schyłkowym republiki weimarskiej po dymisji rządu Müllera i wyborach parlamentarnych z 14 IX 1930 r. Knoll nie ograniczał się tylko do informowania swoich przełożonych o realizacji postawionych przed nim zadań, ale także często zgłaszał swoje propozycje dotyczące rozwiązywania problemów polskiej polityki, w tym także tych, które wykraczały poza relacje polsko–niemieckie.

¹⁸⁷ W. Kamieniecki, op. cit., s. 148. Witold Kamieniecki stwierdza, że raporty Knolla przesłane do MSZ z Berlina zawierały wiele „zjadliwych krytycznych uwag o działalności centralnych władz warszawskich”, co potwierdza lektura tych dokumentów.

¹⁸⁸ Ibidem, s. 149; R. Wodzicki, op. cit., s. 263; H. Bartoszewicz, *Polityka wschodnia II Rzeczypospolitej w świetle polskich dokumentów dyplomatycznych 1931 r.*, „Dzieje Najnowsze” 2009, r. 31, nr 4, s. 128–130.

¹⁸⁹ Po powrocie do centrali z urlopu wypoczynkowego i półrocznego urlopu bezpłatnego Knoll został z dniem 1 VIII 1931 r. przeniesiony w stan rozporządzalności, a z dniem 1 III 1932 r. w stan spoczynku. „Dziennik Urzędowy MSZ RP” 1931, r. 13, nr 16, poz. 65, s. 199; „Dziennik Urzędowy MSZ RP”, r. 14, nr 4, poz. 25, s. 82.

¹⁹⁰ S. Schimitzek oceniając Knolla jako posła w Berlinie, podkreśla, że rozpoczął pracę od intensywnych studiów nad problemami powierzonej mu placówki, przywiązując ogromną wagę do współpracy poselstwa z konsulatami RP w Niemczech i angażując się w sprawy Polonii. Jednak stwierdza, że nadzieje, jakie pokładano w „misji tego zdolnego, lecz według opinii jego bezpośrednich współpracowników chaotycznego dyplomaty”, się nie spełniły. S. Schimitzek, op. cit., s. 175. Kamieniecki pisze: „W późniejszych latach [po odejściu z MSZ — H. B.] zarzucano Knollowi, że w swoich raportach z Berlina [...] za słabo ostrzegał przed groźnym dynamizmem ruchu hitlerowskiego”. W. Kamieniecki, op. cit., s. 148. Natomiast Roman Wodzicki stwierdza, że „Knoll nie uchodził za specjalistę w sprawach niemieckich ani zbyt tęgiego organizatora. Ceniono jednak wysoko jego zalety osobiste, oryginalną inteligencję i odwagę cywilną”. R. Wodzicki, op. cit., s. 263.

¹⁹¹ Piotr Łossowski, który w swoich pracach wysoko ocenia kwalifikacje dyplomatyczne Knolla i uważa go za wybitnego specjalistę od spraw wschodnich, stwierdza jednak, że jego nominacja na posła w Berlinie nie była szczęśliwa i nie spotkał się on ze strony Niemców z dobrym przyjęciem. P. Łossowski, *Dyplomacja polska 1918–1939*, Warszawa 2001, s. 129, 130.

Od chwili rozpoczęcia misji dyplomatycznej w Niemczech w lipcu 1928 r. nowy poseł RP z dużą wnikliwością studiował problemy stosunków polsko–niemieckich i dokładał wszelkich starań zmierzających do ich poprawy. Zadanie to było niezwykle trudne, ponieważ natrafił na swojej drodze na silny opór ze strony niemieckiego partnera. Jednak w okresie kierowania berlińską placówką Knoll odnotował wiele sukcesów. Jego działania przyczyniły się do złagodzenia polsko–niemieckiej wojny gospodarczej, a następnie do zawarcia dwustronnej umowy handlowej. Odegrał także znaczącą rolę w przygotowaniu warunków umowy likwidacyjnej i doprowadzeniu do jej ratyfikacji przez parlamenty Polski i Niemiec. Knoll nawiązał stałe i poprawne kontakty z kierownictwem i wyższymi urzędnikami Auswärtiges Amt, chociaż nie było to łatwe. Zdołał także dotrzeć do części berlińskiej prasy, zwłaszcza liberalnej, co wpłynęło korzystnie na zmianę oceny Polski przez niemiecką opinię publiczną. Ponadto poprzez zacieśnianie współpracy poselstwa z konsulatami RP i konsekwentne stanowisko w sprawach mniejszościowych zajmowane w kontaktach z niemieckimi instytucjami państwowymi doprowadził do poprawy sytuacji Polonii.

W okresie kierowania berlińską placówką Knoll nie ograniczał swoich zainteresowań i działań dyplomatycznych do spraw wnikających z obowiązków posła. W tym czasie uczestniczył w charakterze członka delegacji polskiej w posiedzeniach Rady Ligi Narodów w Madrycie i Genewie. Wspierał prace delegacji polskich uczestniczących w konferencjach haskich w sprawie przedterminowej ewakuacji Nadrenii i przyjęcia planu Younga. Uczestniczył w akcjach dyplomatycznych, których celem była normalizacja stosunków między Polską i Litwą.

Z całą pewnością nie można stwierdzić, że misja Knolla w Berlinie była jedynie pasmem sukcesów dyplomatycznych posła. Odpowiadając na pytanie, czego nie udało mu się zrealizować, należy stwierdzić, że fiaskiem zakończyła się próba doprowadzenia do całkowitej likwidacji wojny gospodarczej w stosunkach polsko–niemieckich. Nie była to jednak sprawa zawiniona przez posła, ponieważ przyjęcie planu Schielego i nieratyfikowanie przez Reichstag umowy handlowej z Polską nastąpiło w zmienionej sytuacji politycznej, która powstała w Niemczech najpierw po utworzeniu rządu Brüninga, a następnie po wyborach parlamentarnych we wrześniu 1930 r.

The Twilight of the Weimar Republic. Germany and Polish–German Relations in the Light of Reports from Roman Knoll, the Polish Envoy in Berlin (1928–1930)

Roman Knoll was appointed the Polish envoy in Berlin on 1 July 1928, replacing Kazimierz Olszowski; he was recalled in 10 January 1931 and transferred to the central offices of the Ministry of Foreign Affairs in Warsaw. For all practical purposes, Knoll was head of the Berlin legation for a slightly shorter period of time. Departure from the German capital on 20 December 1930 put an actual end to this diplomatic mission in that country.

Assessing the Knoll mission in Berlin entails answering a question concerning the fulfilment in the course of two and a half years of the tasks with which he was entrusted by the Ministry of Foreign Affairs, or rather by Józef Piłsudski and August Zaleski. The mission in question became surrounded by numerous myths appearing in the reminiscences of politicians and diplomats, while many opinions formulated by various researchers are not always apt. An analysis of preserved sources from the time when Knoll was head of the legation of the Republic of Poland in Berlin makes it possible to declare that the majority of those views is entirely untrue. The correspondence between the envoy and the Ministry central offices contains extensive and thorough examinations of Polish–German relations and the foreign and domestic policy of the Reich, including changes occurring during the end stage of the Weimar Republic. Knoll did not limit himself to informing his superiors about the realisation of various tasks, but frequently proposed solutions of problems faced by the Polish policy, including those that transcended beyond Polish–German relations.

From the moment he initiated his diplomatic mission in Germany (July 1928) the new envoy of the Republic of Poland carefully studied Polish–German relations and made all possible efforts to improve them. This was an extremely difficult assignment since Knoll encountered the strong resistance of his German partner. Nevertheless, while heading the German legation Knoll enjoyed a number of successes and his activity contributed to alleviating the Polish–German economic war and, subsequently, to signing a bilateral trade agreement. He also played a prominent part in preparing the conditions for a liquidation convention and its ratification by the parliaments of Poland and Germany. Knoll established permanent and suitable contacts with the heads and higher officials of *Auswärtiges Amt*, although this was by no means an easy undertaking. He also managed to reach part of the Berlin press, especially liberal publications, which changed favourably the view of Poland held by German public opinion. Furthermore, Knoll improved the situation of the Polish community in Germany by rendering closer the cooperation of the legation and the consulates of the Republic of Poland and thanks to a consistent stand as regards the minorities, expressed in contacts with German state institutions.

Knoll did not restrict his interests and diplomatic activity to questions resulting from the duties of an envoy. At that time, he took part as a member of the Polish delegation in sessions of the Council of the League of Nations in Madrid and Geneva. He supported the work conducted by Polish delegations participating in Hague conferences concerning an early evacuation of the Rhineland and the acceptance of the Young plan. Finally, Knoll took part in diplomatic undertakings intent on normalizing relations between Poland and Lithuania.

Indeed, it cannot be said that Knoll's mission in Berlin was exclusively a diplomatic success story. His failures included the fiasco of an attempt at ending the economic war in Polish–German relations. This, however, was not Knoll's fault because the acceptance of the Martin Schiele plan and the refusal by the Reichstag to ratify a trade convention with Poland took place in an already altered political situation, which emerged in Germany first after the establishment of the Heinrich Brüning cabinet, and then after the parliamentary elections of September 1930.